

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszą 75 ct., drugą 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ewentualnie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ewentualnie zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ewentualnie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZEŚĆ URZĘDOWA

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował kancelistami Sądów powiatowych: kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych w c. k. Sądzie powiatowym w Sokolowie Adama Wanickiego dla Podgórzai wóznego Sądu powiatowego w Liskach Edwarda Obalta dla Lisek.

Obwieszczenie.

Nadanie upoważnienia technikom assekuracyjnym.

W myśl §. 18 rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych i Ministerstwa wyznań i oświecenia z 3 lutego 1895 r. Dz. pr. p. nr. 23 co do nadawania upoważnień technikom assekuracyjnym, ogłasza się niniejszem, że Rudolf Landt, urzędnik c. k. uprzyw. Towarzystwa ubezpieczeń na życie „Austriacki Phoenix“ w Wiedniu otrzymał urzędowe upoważnienie jako technik assekuracyjny i został co do swych obowiązków zaprzysiężony przez c. k. Namiestnictwo w Wiedniu.

Z c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 lipca.

Znowu zaszły wypadki, znowu wystąpiły niepokojące objawy, które osłabiły siłą przed niedawnym czasem nadzieję, iż powiedzie się na Krecie osiągnąć rychło stan rzeczy po myśli dyplomacji europejskiej, pracującej od dłuższego czasu bez wytchnienia nad

przywróceniem tam pokojowych stosunków. W ostatnim stadium przesilenia przypisywano główną przyczynę trudności brakowi potrzebnej harmonii pomiędzy gubernatorem cywilnym Berowiczem baszą a głównodowodzącym siłami zbrojnymi Abdulahem baszą, który jako wyższy rangą uważał się za uprawnionego do działania na własną rękę, co spowodowało różne nieporozumienia i krzyżowało pokojowe zabiegi zarówno naczelnika władzy cywilnej, jak i ambasadorów w Konstantynopolu. Wobec tego przedstawiciele mocarstw widzieli się zniwolonymi wpłynąć na Portę, aby co rychło odwołała Abdula i w jego miejsce zamianowała osobistość dającą potrzebną rękojmię, iż będzie działał w ścisłym porozumieniu i wedle wskazówek Berowicza baszy. Zaledwie jednak w Konstantynopolu na to się zgodzono, zaszedł inny wypadek, który rozwiął złudzenie, jakoby teraz kwestya kretańska znajdowała się już na drodze pożądanego załatwienia. Oto wyszło na jaw, że powstańcy na Krecie otrzymują znaczne posiłki w ludziach, broni i amunicyi z królestwa greckiego. Ponieważ zaś w dniach ostatnich zupełnie otwarcie wysłano z Pireusu jeden okręt pełen ochotników i przyborów wojennych, więc jasny ztąd wniosek że rząd helleński albo nie chciał, lub nie był w możności zapobiedz podobnej przesyłce. Istotne niebezpieczeństwo podobnego objawu nie tyle leży w materialnym popieraniu Kretczyków, jak raczej w zachęce dawanej przez rząd królewski zarówno poddanym Turcyi jak własnym obywatelom. Moralny wpływ królestwa greckiego na ludność pokrewną wyspy znany jest dostatecznie. Prasa i stowarzyszenia nie zaprzeczały niczego, aby pielegnować i rozwijać poczucie wspólności narodowej, niemniej szerzyć wśród ludności greckiej rozrzuconej po terytorium osmańskim ideą panhelleńską i podtrzymywać w niej ducha ciągłego oporu. Znanem też jest i zupełnie zrozumiałem, że rząd ateński przy każdej sposobności brał na siebie rolę orędownika praw i interesów ludności greckiej zamieszkującej Kretę i zwracał niejednokrotnie uwagę W. Porty na niebezpieczeństwo tych

jej zarządzeń, które niezgodne z traktatami i przyrzeczeniami sułtanów, mogły tylko podnieść wzburzenie umysłów i potęgować niechęć do panowania tureckiego. Wszystkie te wszakże kroki przedsięwziął rząd królewski na drodze dyplomatycznej, w ramach zupełnie prawidłowych pod względem politycznym, przy zapewnieniu swej lojalności niemniej zachowaniu status quo.

Gdyby prawdą było co utrzymują z kilku stron, że wyprawienie okrętu z Pireusu do Krety z ochotnikami, bronią i amunicyą odbyło się za wiedzą rządu greckiego i z cichą jego aprobatą, należałoby ztąd wnioskować, że w Atenach poczyną brać przewagę kierunek sprzeczny z dotychczasową lojalnością umiarkowaną postawą kół decydujących, bo domagający się, aby Grecya stanęła otwarcie po stronie powstania, tedy zajęła stanowisko przeciw Turcyi i mocarstwom. Oficjalne dzienniki austriackie i niemieckie nie przypuszczają jednak aby urzędowa Grecya była gotową ponosić odpowiedzialność za takie postępowanie. W Atenach bowiem wiedzą bardzo dobrze, że mocarstwa nie są bynajmniej skłonne zezwolić na to, aby powstanie przybrało szersze jeszcze rozmiary, a niemniej wiedzą, że finansowe i militarne środki Grecyi niewystarczają absolutnie na podjęcie działania w szerokim stylu.

KORESPONDENCJE

Poznań, 26 lipca.

(Niezadowolenie z dotychczasowej działalności komisji kolonizacyjnej i program związku pan-germańskiego co do dalszej jej akcji. — Średnie zakłady naukowe w Księstwie i Prusach zachodnich. — Wybory w okręgu świeckim. — Ks. kanonik Meszczyński. — Sprawa teatru polskiego. — Sprawozdanie poznańskiej Izby handlowej. — Złot „Sokołów“).

(#) Wiadomo, iż dotychczasowa działalność komisji kolonizacyjnej nie budzi en-

MARYA HAGEN.

SPRAWIEDLIWOŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Z ręką automatycznie wraz z lichtarzem w górę wzniesioną przeszedł wolnym, miarowym krokiem do swojej kancelaryi.

Na środku stołu leżała duża koperta do niego zaadresowana. Postawił lichtarz, usiadł ciężko na fotelu, stojącym przed stołem, rozdarł kopertę i czytał co następuje:

„Korzystam z twojej nieobecności, aby wyjechać także. Za parę godzin nie będzie mnie już w twoim domu i nie wrócę doń nigdy. Gdzie jadę, będzie ci zapewne obojętnem, a gdy dodam, że nie odjeżdżam sama, odszukiwać mnie nie zechcesz. Zresztą po co? Zabiłabym się wprzódy, zanim tu powróciła.“

„Winnam ci wytłómaczenie mego postępowania, którego zdaje mi się, że sam nie zdołasz zrozumieć. Niech cię to zdanie nie oburza, bo jeżeli cokolwiek cenię w tobie, to właśnie ten brak zrozumienia mnie. Jesteś dobrym i szlachetnym, ja jestem tem, czem mnie życie zrobiło, a w tam dziele dopomogli ludzie samolubni, obojętni, okrutni!“

„Tymi ludźmi są Skórscy, na nich więc niech moja wina spada. Biorąc mnie za żonę, robiłeś krok tak szalony i nierozważny, że zawahałam się chwilę, czy ci tego sama nie mam powiedzieć, czy ci na samą siebie oczów nie mam otworzyć? Było to ostatnie lepsze moje uczucie, zamarło ono prędko. Jeżeli życie było niesprawiedliwym i kłamliwym dla

mnie, dla czegoż dla ciebie miało być innem? Zresztą chciałeś tego. Ulitowałeś się nademną, nieprawdaż? O! widziałam ja to dobrze! Chciałeś dać istocie, rzuconej na świat przez lekkomyślność i nieuczciwość ludzką, imię, stanowisko, dom i rodzinę.

„To było pięknie i szlachetnie z twojej strony — a jednak ja cię właśnie za tę tak hojnie obdarzającą mnie litość znienawidziłam.“

„Ale wróćmy do rzeczy, to jest do dalszego ciągu mego opowiadania.“

„Kim jestem a raczej kim byłam? Nikim. Jakąś nadliczbową istotą, przyszlą na świat bez prawa do tego, o którą nikt nie miał obowiązku się troszczyć oprócz miłosierdzia publicznego. Matka? biedna szwaczka umarła z igłą w ręku, a ta igła była moim chlebem. Ojciec? wielki czy mały pan, jeden z tych, którzy zapewne mają prawo czynić bezprawia, nie wiem kim jest i gdzie się znajduje.“

„Kiedy po latach wielu wysiłkiem pamięci chciałam sięgnąć wspomnieniem w te dalekie czasy, odnalazłam w nich zimną izdebkę gdzieś na poddaszu wielkiego miasta, jakąś schorzałą postać schyloną nad robotą, moje nogi bose, ręce skostniałe, uczucie zimna i głodu. A przez okno widzę jeszcze ten kawałek nieba, jaki wówczas widziałam, którego zdawało mi się, że jestem tak blisko, a którego litość była odemnie tak daleką przeciż!“

„Więcej nie nie pamiętam. Później, spałam czy żyłam, nie wiem, śniłam może, bo byłam szczęśliwą! Ze snu tego przebudzono mnie brutalnie, bez miłosierdzia, i zdaje mi się, że w tym dniu przebudzenia, złamano we mnie wszystkie kwiaty, jakimi każde ludzkie serce za młodu zakwita. Co w niem pozostało? Zapewne te złe ziarna, których nie

wytepić nie zdoła, gdy tymczasem one wszelki dobry posiew zagłuszają.“

„Miałam lat osiemnaście i byłam piękną. Mówiono mi to ogólnie, mówił w szczególności Andrzej Skórski, siostrzeniec mego opiekuna i dobrodzieja. Człowiek dobry, młody i bogaty, moralnie do ciebie podobny. Kochał mnie i mimo wszystkiego byłby się może ze mną ożenił.“

„Wolno mi przynajmniej tak sądzić wobec przestrachu, jaki jego zachowanie się obudziło w rodzinie. Jego wysłano w świat daleki, mnie?... mnie objaśniono, otworzono mi oczy, podeptano mnie, poniżono, z błotem zmieszano!“

„Zrozumiałam, pojęłam wszystko! Wszystko przejrzałam, i serce moje zawrzało takim ogromem zawiści, że zanim się z nią zżyłam, mnie samą ona przerażała.“

„W tej zawiści czy nienawiści utonęły wszystkie lepsze moje uczucia, już ich nie odnajdowałam w tem wezbranem morzu nowych a złych uczuć. Ani wdzięczności, ani przywiązania, nie już we mnie nie było dla tych ludzi, którzy zdawało mi się dotąd, że tyle prawa do mojej wdzięczności mają, choć oni naprawdę tylko niedolę mi zgotowali.“

„Przez rok następny nie było dnia, nie było godziny może, w której bym nie przekleła tej chwili miłosierdzia w ich sercu, które mnie wyrwało z drogi, jaką mi widocznie pójść było przeznaczonem. Czemu mnie nie zostawili tam, dokąd pójść miałam z woli losu, do tego przytuliska wstydu i nędzy ludzkiej, w którym wstyd wspólnie dźwigany przestaje niejako być wstydem, nędra czuć się mniej daleko wobec nieświadomości innych kolei życia. Byłabym umarła lub żyła jak tyle innych umarło lub żyje.“

„Fantazyja chwilowa, źle rozumiane i

bezmislne miłosierdzie wyrwało mnie z tamtąd; — dokąd zaprowadziło?“

„W świat, który nie miał być moim światem, między ludzi, którzy mną pogardzać mieli zaledwie im na zawadzie stanę, a którym nigdy równą być nie miałam. Przed moimi oczami, mniemy myślami, mojem sercem roztańczali przez długie lata obraz uczty życia, a kiedy zgłodziła usiąść do niej chciałam, odrzucili mnie od niej mówiąc, że nie mam prawa żyć, myśleć, pragnąć i kochać jak oni! Zaprzysięgłam w ówczesną zemstę całemu rodzajowi ludzkiemu, całej ziemi, całemu światu.“

„Tej zemsty nie określałam, pewną byłam, że przysięga chwila odwetu, i przysięga.“

„Idąc za ciebie, ciebie na ofiarę wybrałam. Byłeś niewinnym, to prawda, ale i ja byłam niewinną występku mojej matki, zbrodni mojego ojca, fałszywego miłosierdzia, małostek ludzkich, podłości świata. W tem usposobieniu szłam do ołtarza, w dodatku, że wstąpiłam wielkim, bo czułam, że z dniem tym rozpoczyna się mój własny świat, w której poprzysięgłam sobie, że zwyciężę muszę.“

„Ceremonia ślubu, twoja dobroć, jakieś serdeczniejsze usposobienie mojego otoczenia rozrzewniały mnie. Na chwilę zabłysła mi myśl, że może odemnie tylko zależy, by przy twojej pomocy zostać prawdziwie szczęśliwą, ale ją całym wysiłkiem mej woli przytłumiłam.“

„Zaledwie zajechałam tutaj, obejrawszy się po tym domu, między którego ścianami postarzałeś się, ogarnął mnie przestrach przyszłości.“

„Zdawało mi się, że wchodzę do więzienia i pierwsze uczucie, jakiego w tym domu doznałam, była chęć ucieczki.“

„Nie mając prawa niczego żądać, przywykła do wręcz przeciwnego życia, jak to,

tuzyazmu u tych Niemców, którzy stojąc na stanowisku autora ustawy o stumilionowym kredycie na wykupno ziemi polskiej w Poznaniu, pragną obaczyć jak najrychlej prowincję tę zgermanizowaną we wszystkich kierunkach a ludność miejscową oddaną na łaskę i niełaskę nowych panów. Bardzo otwarcie wypowiada to organ oficjalny cierpiącego natchnienie z Friedrichsruh pangiermańskiego Związku, *Alldeutsche Blätter*. Organ ten nie obwija rzeczy w bawełnę, lecz wyraźnie i dobitnie wskazuje jako cele komisji kolonizacyjnej: zgermanizowanie i sprotestantyzowanie dzielnic wschodnich Prus, wyparcie z nich polskiej ludności robotniczej i zepchnięcie jej do szeregów proletariatu bez ziemi, bez domu, bez środków do życia. Zarzuca on przedewszystkiem komisji kolonizacyjnej brak systemu w działaniu, dotąd bowiem wytworzyła komisja tylko pojedyncze oazy niemieckie na wielkim terenie polskim, a tymczasem fundusz stumilionowy jest prawie na wyczerpaniu.

Organ przytoczony zaznaczywszy, że ażeby dzieło kolonizacyjne mogło spełnić swój cel, to jest kontynuować „hohenzolernskie kolonizacje” Wielkiego Elektora i istotnie rozkolonizować znaczną część niemieckich wschodnich dzielnic pomiędzy Niemcami, komisji kolonizacyjnej trzeba koniecznie dać do dyspozycji kilka set milionów marek nowych funduszy, nakreśli następujący plan przyszłej działalności komisji:

Należy starać się, aby wschodnie powiaty w dzielnicach przeznaczonych na kolonizację obsadzić szczerze kolonistami niemieckimi. Absorbowanie polskich wysp w okolicach przeważnie niemieckich można pozostawić naturalnemu rozwojowi. Jak dotąd, komisja wcale nie zgermanizowała okolic, w których przeważa niemiecka większa własność.

Kolonie powinny dalej rozciągać się w dół granicy rosyjskiej, wchodząc kłinem w polskie okolice, ażeby oddzielić Ślązaków od Wielkopolan, podobnie w powiaty pilski, bydgoski i toruński, aby wytworzyć rozdział między Polakami z Poznańskiego i Polakami z Prus Zachodnich.

W końcu radzi, ażeby komisja kolonizacyjna pracowała systematycznie nad zmniejszeniem liczby posłów polskich. Niech tedy, piszą *Alld. Bl.* taran komisji kolonizacyjnej uderzy z zdwojoną siłą w okręgi, gdzie nieznaczny przyrost ludności niemiecko-ewangelickiej przeważałby szalę zwycięstwa na stronę Niemców i to w pierwszym rzędzie Niemców konserwatywnych i wolnokonserwatywnych.

Organ pangiermańskiego związku pociesza się, że rząd, żądając w r. 1886 sto milionów, uważa je niezawodnie za pierwszą ratę. Zakłada tedy rząd, aby, jeżeli nie chce narazić się na śmieszność coprędzej wniósł nową ustawę kolonizacyjną i poczynił odpowiednie zarządzenia aby działania komisji kolonizacyjnej nieparaliżowały inne władze, jak komisja generalna (rentowa).

W prasie katolickiej spotykamy się ciągle z utyskiwaniami z powodu małej liczby gimnazjów katolickich. I tak Poznańskie, którego ludność jest w $\frac{3}{5}$ części katolicką posiada tylko 3 gimnazja katolickie, natomiast 5 protestanckich, a 8 symultannych, które

są w rzeczywistości także protestanckimi. Wszystkie te protestanckie zakłady są albo częściowo, albo całkowicie podtrzymywane funduszami katolickimi z legatów i t. p.

W Prusach zachodnich, posiadających katolicką większość mieszkańców znajdują się wprawdzie cztery gimnazja katolickie w Chełmie, Chojnicach, Wałcu i Wejherowie, lecz od czasu ostatniej walki kościelno-politycznej charakter ich, dotąd czysto katolicki począł powoli znikać i dzisiaj przy tych zakładach pracuje już znaczna liczba nauczycieli ewangelickich. W Prusach zachodnich znajdują się dalej dwa gimnazja symultanne a to w Starogardzie i Rudnicy, cztery progimnazja i jedno realne gimnazjum, a chociaż wszystkie położone są w miejscowościach przeważnie katolickich, nauczycielski ich personal składa się w ogromnej większości z protestantów. Natomiast przy średnich zakładach naukowych, mających protestancki charakter, na stanowiskach profesorów nie znajdziemy prawie wcale katolików.

Prasa zarówno polska jak niemiecka zajmuje się ciągle jeszcze wynikiem ostatnich wyborów uzupełniających do parlamentu niemieckiego w okręgu świeckim w Prusach zachodnich, gdzie Niemcy zwyciężyli 187 głosami. Kandydat polski p. Jaworski otrzymał 5141 głosów, — Niemiec Holtz 5328. Udział w wyborach był niesłychanie silny; w wielu miejscowościach uczestniczyli w głosowaniu wszyscy uprawnieni. Przypuszczają jednak, że wybory zostaną prawdopodobnie unieważnione ze względu na to, że głosowanie powinno się było odbywać na zasadzie nowych list wyborczych. — Rzecz ciekawa, że gdy pierwsze telegramy przyniosły mylną wiadomość o wyborze p. Jaworskiego, cała prasa niemiecka zgodnie oświadczyła, że wybór jest nie ważny, bo głosowano na podstawie starych list. Obecnie, gdy pokazało się, że zwyciężył p. Holtz, unika bacznie podnoszenia takiego zarzutu.

Ks. kanonik Meszczyński, sekretarz ks. kardynała Ledóchowskiego przybył w tych dniach do Poznania, aby przez kilka tygodni sprawować obowiązki kanonika metropolitalnego archidiecezyi poznańskiej. Tu otrzymał on wiadomość o mianowaniu go przez Ojca św. rzeczywistym prałatem domowym Jego Świątobliwości.

Jak już wam wiadomo, dyrektorem teatru polskiego wybrano p. Rygiera. Na ręce komisji, której rada nadzorcza poruciła załatwienie sprawy następującej po s. p. Dobrowolskim nadeszły cztery oferty przedsiębiorców teatralnych, a to z Krakowa, Łodzi, Lwowa i Poznania. Rozpatrzywszy się w kwalifikacjach kandydatów uwzględniła komisja ostatecznie oferty pp. Rygiera z Krakowa i Janowskiego z Łodzi, poczem przystąpiła do szczegółowych pertraktacji przedewszystkiem z p. Rygierem. Kandydatowi przedłożono następujące warunki: p. Rygier obejmuje całe przedsiębiorstwo na lat 6 na własny rachunek; zapewnia mu się subwencja kilku tysięcy marek ze strony „Pomocy budowlanej”; rok pierwszy jest rokiem próby, każdy z kontrahentów może następnie wnieść o rozwiązanie kontraktu; jeżeli zaś po roku obie strony będą ze siebie zadowolone przejmie p.

Rygier teatr stanowczo jako własne przedsiębiorstwo, prowadzone na własne ryzyko. P. Rygier zgodził się na tę propozycję, ale oddanie mu teatru jest jeszcze zależne od warunków które dopełnić przyrzekł.

Nadmieniam tu należy, że właściwie subwencja spółki „Pomoc budowlana” wynosi nominalnie 12.000 marek, większa jednak część tej sumy idzie na opłatę procentów od długów, spoczywających na gmachu teatralnym, na rozmaite ubezpieczenia i t. p. tak, że na rzeczywistą subwencję pozostaje w najlepszym razie 5.000 marek.

Świeżo wyszło z druku sprawozdanie poznańskiej Izby handlowej za r. z., stwierdzające, że handel i przemysł w prowincji naszej, przeważnie rolniczej, nie spełniły w roku ubiegłym należycie nadziei, gdyż nieznaczny był wywóz towarów fabrycznych, złożonych z cukru, okowity, likierów, nawozów sztucznych i kleju. Sprawozdanie spodziewa się, że zeszłoroczna wystawa przemysłowa w Poznaniu wpłynie korzystnie na rozwój handlu i przemysłu w Księstwie.

W dniach 14, 15 i 16 sierpnia odbędzie się w Poznaniu zjazd „Sokołów”.

Z caratu.

(Najnowsze zmiany osobiste w administracji i dymisie dygnitarzy dworskich. — Cerkiew w wagonie. — Kto nie może być przyjęty do Mikołajewskiej Akademii wojskowej. — Międzynarodowy kongres geologiczny).

Ostatnim zmianom osobistym w administracji, o których już wczoraj donieśliśmy, przypisują dzienniki pewne znaczenie. Nas najwięcej interesuje przeniesienie głośnego generała Klingenberga do Wiatki i powołanie w jego miejsce dotychczasowego wołyńskiego gubernatora Suchodolskiego, którego na posadzie gubernatora wołyńskiego zastąpił Trepow, dotychczasowy wice gubernator. Ponieważ nominacje Suchodolskiego i Trepowa są awansem, przeto translokację Klingenberga na posadę, zajmowaną przez jednego z nich można i należy uważać za niełaskę. P. Suchodolski cieszył się na Wołyniu opinią uczciwego człowieka; nowy gubernator wołyński, Trepow, jest osobistością dotychczas mało znaną. Bardziej jeszcze charakterystyczne są dymisie, udzielone hr. Pahlenowi, który sprawował obowiązki wielkiego marszałka dworu podczas koronacji — i księciu Dolgorukiemu, wielkiemu mistrzowi ceremonii. Wprawdzie urząd hr. Pahlana był tymczasowy, ale można było oczekiwać, że będzie on później powołany do innych również wysokich funkcji — tymczasem nie otrzymał nie oprócz chłodnego podziękowania; forma zaś dymisy księcia Dolgorukiego oświadczy o zupełnej niełasce tego dostojnika. Oczywiście bezpośrednie przyczyny tych zarządzeń nie są bliżej znane, nie jest jednak pozbawiony prawdopodobieństwa domysł, że rozmaite zajścia podczas koronacji, a zwłaszcza katastrofa chodźska, podkopały zaufanie Mikołaja II. do ludzi, organizujących uroczystości koronacyjne. Również uważają za rzecz prawie pewną,

że zmiany powyższe nie są ostatnie i że w bliskiej przyszłości oczekiwać należy jeszcze dalszych.

W Peterhofie na stacyi drogi żelaznej Bałtyckiej odbyło się uroczyste poświęcenie cerkwi-wagonu, zbudowanego dla drogi żelaznej syberyjskiej. Wagon pomieścić może 60 do 70 osób i jest bardzo ozdobny; nad wejściem znajduje się dzwonnica z dwoma dzwonami, nad którą wznosi się krzyż prawosławny.

Charakterystyczną wiadomością znajdujemy w dziennikach rosyjskich. Oto donoszą one, że według świeżo opracowanego projektu, do mikołajewskiej Akademii wojskowej sztabu generalnego na przyszłość nie będą przyjmowani „oficerowie jakający się, głusi, zezowaci, jak również nie umiejący jeździć konno.”

W drugiej połowie sierpnia roku 1897 odbędzie się w Petersburgu międzynarodowy kongres geologiczny. Przed rozpoczęciem obrad uczestnicy odbędą podróże na Ural i Wołgę, co potrwa około trzech tygodni. Niektórzy geolodzy przez ten czas bawić będą w Finlandyi i kraju Nadbałtyckim. Po kongresie projektowaną jest wycieczka na Kaukaz i do Krymu, jakoteż do zagłębia Dniepru. Ministerstwo komunikacji zamierza dla członków kongresu udzielić różnych ulg w komunikacji. Będzie to z kolei 7 kongres międzynarodowy.

Z Francyi.

(Odsłonięcie pomnika Juliusza Ferry'ego. — Podróż cara do Francyi. — Książę Henryk Orleański).

Jak wiadomo, w Saint-Dié odbyło się w niedzielę odsłonięcie pomnika Juliusza Ferry'ego. Na uroczystości byli obecni: prezydent senatu Loubet, prezes gabinetu Méline, jakoteż ministrowie Hanotaux, Rambaud i Billot. Mowy wygłosili: Loubet, Méline, Hanotaux i Rambaud. Prezes senatu Loubet, omawiając polityczną działalność Juliusza Ferry'ego, podniósł, że wzniesienie pomnika jest aktem sprawiedliwości i zadośćuczynienia. Méline zaznaczył, że Ferry był prawdziwie wielkim mężem stanu i parlamentarnym tytulem. Przeprowadzał swoje zamiary śmiało, rozumnie i silnie, a od steru ustąpił z honorem. — Minister spraw zagranicznych Hanotaux rozrząsał kolonialną działalność Ferry'ego. Ferry powziął bystry plan (zajęcia Tonkinu) a wykonał go tak szybko i mądrze, że interesowane mocarstwa nie stawiały żadnego oporu i żaden nie wystąpił spór.

Wszyscy — dodał Hanotaux — uznają, że Francyi należy się zajęte przez nią słowno. Choć można się spierać o niektóre szczegóły, choćby się miały wyłonić jakiegokolwiek niespodziewane lub spodziewane zakłócenia dyplomatyczne lub wojenne, istnieje szereg faktów dokonanych, a Francya może być dumna ze swojego dzieła. Kolonialna polityka — mówił dalej Hanotaux, jakby polemizując ze znanym artykułem księcia Broglie — nie odwróciła uwagi Francyi od kwe-

które się przedemną rysowało, z natury wybredna i niezadowolająca się małym, z usposobienia żądna wrażeń, ruchu, życia i światła, nie potrafiła ci nawet powiedzieć, jak tu wszystko w koło mnie wydało mi się zastarzałym, zapleśniałym, zacofanym i wstrętnym. Zimno mi i pusto, ciasno i straszno w tym domu! To była myśl moja ciągła i uparta i cudem chyba nie zamieniła się w słowa.

„Ach! wstrętnem mi było wszystko, i dom ten i te proste pokoje i te meble takie sztywne i poważne, i ogród i te kwiaty i to wszystko, co o przeszłości tylko mówiło do mnie, do mnie, która się do przyszłości rwała. Od razu znienawidziłam wszystko, w nieważności mojej było może trochę uczucia istoty bez rodziny, bez wspomnień przeszłości.

„Nieznosnym mi był zegar bijący tym samym okropnym głosem godziny i kwadransu, okropnym monotonem dni i życia, które mi się wydawało jak zegar metodycznie nakreślonem, do rozpacz mi doprowadzał skrzyp, czy jęk, czy płacz żurawia, o którym wyrażałeś się jak o przyjaciela.

„Czy ci i to jeszcze powiedzieć? Wstrętną mi była twoja dobroć, sprawiedliwość, zaenność, ta spokojna natura zasciankowego szlachcica, bez wad i wybrków, bez fantazy i pragnień. Zadurowice wydały mi się olbrzymim omszałym kamieniem, którego nie nigdy z miejsca nie poruszy, fortecą oddzielającą mnie od życia i świata, o jakim marzyłam. Zdawało mi się czasami, że mnie to „coś,” czem teź tutaj wszystko i wszyscy, to „coś,” czemu nazwy nie znajduję, co porównać tylko mogę do zapachu pleśni, uduś mi. Myślałam, że umrę i czasami myślę, że dobrze by było gdyby była umarła dając ci syna. Zamiast umrzeć, odżyłam z wrażliwością coraz bardziej żądną życia, przepełnioną zdarzeniami wesołymi i smutnymi na przemian, byle coraz innymi, coraz nowymi.

Marzyłam o życiu płynącym po jakiejś drodze kwiecistej, pełnej uroku i światła, o jakimś szczęściu bezbrzeżnem, to znowu o rozpacz bez miary, a to wszystko ujętem było w mojej wyobraźni w zbyt wąskie ramy wielkiej stolicy, siedziby pańskiej, licznej służby, kosztownych sprzętów, wspaniałych tualet, jedwabni i koronek.

„Jakże z takimi mrzonkami mogłam tutaj znaleźć zadowolenie?

„Nie usprawiedliwiam się przed tobą, stwierdzam fakta tylko i uczynić to potrzebuję, zanim dom twój opuszczę na zawsze.

„Czyja w tem wina, że jestem taką a nie inną? Nieczyja, a wszystkich i wszystkiego zarazem.

„Wina tego, że się urodziłam córką upadłej, biednej istoty, której żyły płynęły może tylko żądzą zarobku dla życia, a moje płynąć miały żądzą życia samego, która łaknęła chleba a ja łaknę zbytku; matka moja może zazdrościła ludziom spokoju a ja im zazdroszczę rozgłosu. Odziedziczyłam zapewne wady swoich przodków, wychowanie spotęgowało je tylko, bo jeżeli dobro jest większem w tej sferze, w której mnie wychowano, to i zło jest w niej stokroć potężniejsze, bo świadome zło i wyrafinowane, tylko się kryje w pałacach, otula w aksamity i nie zna zimna i głodu!... Takich jak ja jest na świecie więcej niż to możesz przypuścić, tylko im dobrze wychowani pseudo-ojcowie dają nazwisko a matki ich z nędzy nie umierają.

„Syn twój, który był takim szczęściem dla ciebie, nie był nawet doświadczył dla mnie, jedną biedną istotą więcej na tej ziemi, na której biednych istot jest już aż nadto.

„Pytam siebie czasami, jakim on będzie? Zwalczonem czy walczącym, tobą czy mną? Powinien być innym, by być szczęśliwym. „W czasie ostatniego pobytu Skórskich

w Niedowie przypadkowo rozstrzygnęły się moje losy.

„Spotkałam się z Andrzejem. Już się niczego nie obawiano z naszej strony i często zostawiano nas razem. Nierozważnie czyniono, bo dziś z nim wyjeżdżam.

„Nie powiem ci, że na krok ten zdecydowałam się od razu, przeciwnie, na razie czyn ten wydał mi się potwornym w obec ciebie. Z tą myślą długo walczyłam, aż w końcu ona moje ostatnie lepsze uczucia przemogła. Czując się bardzo winną w obec ciebie, znienawidziłam cię coraz bardziej; w przeze mnie przekształcony dom nie nie potrafiłam wnieść z tego, za czem tęskniłam, zmieniony do niepoznania pozostawał on zawsze dla mnie więzieniem, nie przywykałam do niego, nie oswajałam się z niezem, nie przywiązywałam się nawet do własnego dziecka. Ciasno i obco było mi tutaj, coraz ciśniej i coraz bardziej obco, odkąd myśli i serce odbiegły w jakąś pozytywną a nie tylko wymarzoną stronę świata. Podobno każdy człowiek nie może przejść przez życie, żeby jego serce choć raz jeden lepszym nie uderzyło tętnem. Tem tętnem chyba uderza moje w tej chwili, bo szczęśliwą byłabym przeświadczeniem, że dążąc do pociągającej mnie światłości nie burzę nic za sobą.

„Chciałabym, by szczęście i miłość, do których dążę, nie wyrosły na żalu i łzach twoich.

„Dla tego tak szczerze spowiadam ci się dzisiaj, że aż może jedno okrucieństwo więcej w tej spowiedzi mojej dostrzeżesz, byś poznawszy dokładnie jaką jestem, nie żalu do mnie, lecz żalu za mną przynajmniej nie odczuwał. Nie byłam godną ciebie, a tak sama na wskroś złą się czuję, że wogóle niczego dobrego w życiu wartą nie jestem.

„Może idę naprzeciw kary, która, twier-

dzą, że jest nieochybną dla tych, którzy bliźnich skrzywdzili lub krzywdzą!

„Skrzywdziłam ciebie i ta obawa kary, poczucie sprawiedliwości, w której nie wierzylam dotąd, zaciężyły nademną Może

„Odłożyłam pióro i długo zamysliłam się nad tym niedokończonym listem. Może go potargam, zniszczę potargam i zniszczę przeszłość i nowe tutaj rozpocząć życie?

„Spojrzawszy przez okno widzę, że gęsty śnieg pada. Ogromne jego płaty lekko układają się jedne na drugich, i znowu inne nań wpadają. Dokoła rozciąga się biała równina — tak wszędzie białą, strasznie równo, cicho i jednostajnie!

„To obraz mego życia w Zadurowicach Z twarzą w dłonie ukrytą zapytuję siebie, czy jest we mnie siła dosyć, by na to patrzeć, by takim spokojnem, jednostajnem życiem żyć dziś, jutro, za rok, za dwa — za dziesięć lat może?

„Nie ja, ale żuraw odpowiedział mi swoim południowym jękiem; zerwałam się jak piorunem rażona na samą myśl, że mogłabym żyć lata i lata tem życiem, którego wyobrażeniem jest dla mnie jęk tego żurawia. Zegnaj cię. Zapomnisz o mnie, na to liczę. Czy przebaczysz i wyrozumiesz? Wątpię. Jeżeli będziesz nieszczęśliwym czytając ten list, którym cię żegnaj, bądź pewien, że byłbyś stokroć nieszczęśliwszym, gdybyś została przy tobie. Tak wręcz przeciwnie pojmowaliśmy szczęście i życie, że wręcz przeciwnie powinny być nasze drogi. Spotkały się one na twoje nieszczęście, rozchodzą nie na moje szczęście może? Nie już nigdy o mnie wiedzieć nie będziesz. Zapomnij coś kiedykolwiek wiedział.

„Leonia”.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ety europejskiej polityki. Francya, kierowana przez świadomych celu i silnych ludzi, zbiera owoce swojej roztropności, energii i zimnej krwi; zajęła ona znowu swoje miejsce w europejskim koncercie i zacieśniła serdeczne węzły, łączące ją z potężnym państwem, którego monarcha złożył jej z własnej woli dowód szacunku i zaufania. Europa zrozumiała, że francuska demokracja, w miejsce polityki awanturniczej, wytknęła politykę szczerości i prawa. Francya, która zaprosiła ludy na wystawę w roku 1900, poświęciła się sprawie pokoju i spogląda z ufnością w przyszłość.

Uroczystość odbyła się z pełną powagą i przy licznych udziałach ludności.

Figaro oświadcza, że według osiągniętych przezeń autentycznych informacji, dotychczas nie zapadło jeszcze żadne postanowienie o podróży cara do Paryża. Zdaje się jednak być rzeczą pewną — mówi *Figaro* — że car nie uda się do Berlina, jeśli nie będzie mógł być w Paryżu. *Gaulois* znowu zapewnia, że program podróży cara będzie wkrótce w Paryżu oficjalnie ogłoszony. Prawdopodobnie postanowioną będzie wizyta w Paryżu.

Książę Henryk Orleański, który niedawno powrócił z podróży naukowej i w uznaniu zasług otrzymał legję honorową — zaręcza się podobno wkrótce z córką jednego z pierwszorzędných przemysłowców francuskich. Panna, której matka pochodzi ze starego arystokratycznego rodu francuskiego, jest jedną z najposażniejszych we Francji. Wiadomość podaje dziennik *Echo de Paris*.

Kronika londyńska.

(Angielskie święto narodowe: sześćdziesiątecie rządów królowej Wiktorji. — Księżniczka Chochlik. — Zaślubiny księżniczki Maud z księciem Karolem duńskim. — Wyprawa i podarunki ślubne. — Uroczystości weselne. — Stuletnia rocznica śmierci barda szkockiego).

Dla Anglii i dla jej królowej, zbliżający się dzień 23 września będzie ważną datą. W tym dniu okres rządów królowej Wiktorji stanie się dłuższym niż wszystkie, najdłuższe nawet poprzednie panowania królewskie w Anglii. Lord Brayce zapowiedział, że zamierza zapytać rząd, czyby na cześć tego nadzwyczajnego wydarzenia nie ogłosił dzień 23 września za dzień powszechnego angielskiego święta narodowego. Opinia publiczna w Anglii jest dla myśli tej nadzwyczaj przychylnie usposobiona. Naród angielski nie tylko o gołnościon jest bardzo lojalny, lecz także do królowej Wiktorji ogromnie przywiązany. Prawdopodobnie jednak, aby uroczystość lepiej przygotować i uczynić ją uchwytnej dla wszystkich, święto narodowe zostanie przełożone na dzień 20 czerwca 1897, w którym upłynie sześćdziesiąt lat od wstąpienia królowej Wiktorji na tron angielski, sześćdziesiąt lat rządów spokojnych i szczęśliwych na wewnątrz a chlubnych na zewnątrz.

Wśród żywego udziału lojalnie usposobionej ludności, obchodziła rodzina królewska w minioną środę zaślubiny najmłodszej córki księżstwa Walii, księżniczki Magdaleny (Maud) z jej kuzynem, drugim synem następcy tronu duńskiego, księciem Karolem. Księżniczkę Maud, ochrzcił cioteczny jej brat, cesarz Wilhelm niemiecki, księżniczkę Chochlik, a mianowicie się wysmienienie do usposobienia najmłodszej córki angielskiego następcy tronu. „Śmiała jak chłopak, tkliwa jak kobieta”, powiedział o niej kiedyś lord Rosebery, którego księżniczka podbiła niestęchanym czarem swoim, podobnie, jak wielu innych, a który ludzi się nawet przez czas pewien, że może zostać zięciem księcia Walii, skoro zaszczyci tego dostąpił lord Fife. Podróżować, chodzić i jeździć *incognito*, to było największą rozkoszą księżniczki Maud. Jednym z jej upodobań jest siedzieć wysoko na *imperialu* omnibusu lub jeździć po mieście, wędrować po ulicach i przyglądać się wystawom sklepowym tam gdzie tłok największy, gdzie ją powybajają i podziwiają na wszystkie strony. Krąży też o niej najrozmaitsze legendy. Jedną z nich opowiada, że pewnego dnia zmieniła się księżniczka z tłumem, który czekał na ulicach na powracającego z parady wojennej księcia Walii. Przedostała się do pierwszego rzędu i tu bawiła się świetnie, gdy ją pytano: „Pani zapewne jeszcze nigdy nie widziała księcia?” — a ona domagała się różnych objaśnień o dostojnym swym ojcu. Gdy nadjechały wojska z księciem na czele, przydał się jej księżniczka; zdumiała się na razie, gdzie stała jego córka; zdumiała się na razie, potem przesłał jej ułkon z uśmiechem, a gdy ona odpowiedziała również śmiejąc się, wszyscy spojrzeli na nią, ktoś poznał i tłum taką jej uroczystą owację, że z trudnością zdołała się z pośród niego wydobyć.

Innym znowu razem guwernantka księżniczki wyjeżdżała za urlopem do rodziców, na probostwie w Billericay. Księżniczka Maud uparła się, że *incognito* pojedzie z nią, pod nazwą miss Mills, a guwernantka musiała

przysięgnąć, że prawdziwego nazwiska swej towarzyszk nie zdradzi. Rodzice wreszcie zezwolili. Miss Mills prowadziła na probostwie życie prawdziwie sielankowe, — wstawiała o świcie, doglądała porządku w obozie i stajni, wybierała jajka kurom, zajmowała się gospodarstwem w domu, prasowała, zbierała owoce, — a zawsze wesoła, roześmiana, płatała wszystkim niewinne figle i zdobywała serca całego otoczenia. Młodzież, bywająca na probostwie, traciła głowy dla miss Mills, a małżonka pastora snuła już piękne plany i z macierzyńską miłością traktowała dziewczę, które wydało jej się najodpowiedniejszym na synową. Można sobie wyobrazić prężenie guwernantki, gdy matka zwierzyła jej się z tych zamiarów, — a ona, związana słowem, nie powiedziała nie mogła i nie mogła ostrzedz brata, który powziął ku księżniczce istotnie głębokie przywiązanie. Wreszcie jednak musiało przyjść do katastrofy. Pewnego dnia powróciła miss Mills z przechadzki bardzo blada do domu. „Muszę wyjechać” — rzekła do guwernantki. „Nie myślałam, że moje szczęście stanie się powodem cudzego nieszczęścia. Niech pani podziękuję wszystkim, matce, ojcu, bratu. Biedak! jaką mu krzywdę muszę wyrządzać: wyznał mi swoją miłość”. „O, księżniczko, racz wybaczyć, on nie wiedział... wyjąłako przestraszona guwernantka. „Wiem, wiem... a niech mi pani wierzy, niekiedy... niekiedy chciałoby się zapomnieć, że się jest księżniczką”.

Księżniczka Maud jest jednak nie tylko bohaterką legend. Jak prawdziwa Angielka uprawia wszelkiego rodzaju sporty — pływa świetnie, jest znakomitą amazonką i namiętną cyklistką, gra doskonale w *lawn tennis'a* i *croquet'a*. Ale jest też wielką zwolenniczką sztuki i literatury i niejedną jej utwor był już drukowany. — Podobnie jak jej bracia i siostry otrzymała nadzwyczaj staranne wychowanie. Językami francuskim, niemieckim i duńskim (język ojczysty jej matki a dzisiaj jej męża) włada doskonale, a księżna Walii w sprawie lektury dzieci postępowała tak surowo, że żadno z nich nie mogło przeczytać książki, którejby poprzednio nie przeczytała dokładnie matka.

O gałązce mirtowej, w którą przybrana, stanęła na kobiercu ślubnym, opowiadają: W ogrodzie zamku osobno rośnie krzak mirtu. Nazywają go „krzakiem narzeczonych”. Z krzaku tego każda oblubienica z domu królewskiego otrzymuje gałązkę — otrzymała ją także i księżniczka Maud. Krzak ten wyrósł zaś z gałęzi mirtowych, które tkwiły w ślubnym bukietcie cesarzowej Fryderykowej. Od tego czasu przy uroczystości ślubnej w angielskim domu królewskim nie zabrakło nigdy gałązki z tego krzaku. Nawet księżniczka korburska otrzymała ją, chociaż jej ślub odbywał się w Petersburgu.

Pomiędzy podarunkami ślubnymi, jakie otrzymała księżniczka Maud, najkosztowniejszym był ofiarowany przez babkę królową Wiktorję, a złożony ze stu wspaniałych rubinów i diamentów, oprawnych, jako przepyszny garnitur. Książę i księżna Walii obdarowali córkę dyademem z diamentów i pereł, duński następca tronu z małżonką dał kosztowny serwis deserowy. Od zmarłego barona Hirscha nadesłano agrafę brylantową, od milionera amerykańskiego Astora nader cenny soliter, panie i panowie dworu księcia Walii ofiarowali młodej parze dwa wykintne bielekty Simpsona (tandem), albowiem sport cyklowy oboje uprawiają namiętnie. Ogólna liczba podarków ślubnych przewyższa 400. Wyprawa księżniczki odznacza się niezwykle bogactwem. Bielizna przybrana jest bardzo cennie koronkami. Między tualetami znajduje się bardzo kosztowna suknia haftowana *ciel argent*; dalej odznacza się stroj w stylu Ludwika XV. z różowego *mousseline de soi* oraz inny z *taffetas glacé* z koronkami kremowymi na przodzie i ramionach; na mniejsze wieczorne przyjęcie przeznaczona jest tualeta z *taffetas rose geranium*, ze stankiem haftowanym koralami i perłami, przybranym bladzielonemi aksamitkami; suknia balowa z bladoniebieskiego *velours moiré*, bogato naszyta srebrem i turkusami; tualeta z ciężkiej czarnej materji jedwabnej, inna znów w stylu Pompadour, z materji bladoniebieskiej; gustowna bardzo jest suknia granatowa jedwabna z szemietką z batystu różowego i kołnierzem obszytym *valenciennes*ami. Ślubna tualeta zrobiona była z *satin anglais*, pokryta muslinem przetykanym srebrem i naszytym diamentami, oraz gałęziami mirtowemi, które ginęły w fałdach długiego trenu i okalały dekoltowany stanik.

Na uroczystość ślubną zaprosiła królowa Wiktorja 600 osób. Zaproszenie otrzymali także przywódcy obu wielkich angielskich stronnictw politycznych oraz ich małżonki. Ze strony unionistycznej oprócz lorda i lady Salisbury przybyli także lord-kancelarz Halsburg, Goschen, Chamberlain, wszyscy z żonami, — ze strony liberalnej Grand Old Man Gladstone, lord Rosebery, earl Spencer, sir William Harecourt. Kierownikowi większości rządowej w Izbie gmin Arturowi Balfour, urządził jego nie pozwolił wziąć udziału w uroczystości. Uroczystość odbyła się w prywatnej kaplicy królewskiej w pałacu Buckingham, gdzie zaledwie połowa gości zdołała znaleźć krzesła. Kaplica była wspaniale przybrana, ściany zastłonięte szkarłatnymi draperjami i zawieszono religijnymi obrazami staro-włoskiej szkoły; olbrzymie kosze pełne były przepysznych kwiatów, a najpiękniejsze palmy z cieplarni królewskich zdobiły nawę kaplicy.

Narzeczony, książę Karol duński, wystąpił w mundurze porucznika duńskiej marynarki. Powóz jego eskortował szwadron konnej gwardji przyboecznej. W kwadrans później zajęły trzy powozy, tworzące orszak księżniczki Maud. Promieniejąca szczęściem, pięknością i młodością panna młoda siedziała obok ojca, ubranego w mundur marszałka polnego. Znowu w kwadrans później przybyła królowa, ubrana w półzłobny strój popielaty, (królowa nosi żądobę po ks. Henryku Battenberskim, mężu najmłodszej jej córki ks. Beatrixy) i powitała w sali bibliotecznej pałacu gości weselnych. Lord Steward odprowadził następnie królowę do kaplicy, gdzie przyjeżdżała wiele dostojnych państw. Gdy zajęła miejsce, uszykował się pochód weselny. Narzeczona postępowała po lewej ręce ojca, a po prawej jedynego swego brata. Za nią kroczyli siedm dźwięk: Wiktorja księżniczka Walii — starsza jej siostra, księżniczka Wiktorja szlezwicko-holsztyńska, księżniczka Tyra duńska, księżniczka Wiktorja Patrycja Connaught, księżniczka Małgorzata Connaught, lady Aleksandra Duff, księżniczka Ludwika Fife i księżniczka Alicja Albany. Obrzędu dopełnił arcybiskup Canterbury. Po uroczystości kościelnej odbyły się zwykle w Anglii formalności, a w salach zamku królewskiego podano dla gości weselnych śniadanie. Ludność na ulicach witała przejeżdżających z entuzjazmem.

Za życia gorycz i nędza, — po śmierci laury i pomniki. Nowy domów tej starej prawdy złożyła Anglia w dniach ostatnich, obchodząc w dniu 21 lipca setną rocznicę swego wielkiego poety, Roberta Burnsa, któremu przez całe życie pozwoliła cierpieć niedostatek. Robert Burns, Szkot z urodzenia, przyszedł na świat w dniu 25 stycznia 1759 r. Był synem biednego dzierżawcy, który jednak umiał z godnością znosić swą nędzę. Młodość Roberta nie była wesoła, rozjaśniały ją jednak promienie poezji. Świat legend szkockich i romantycznych tradycji rodzinnych umiała matka wpoić w serce syna. Chodząc za pługiem, układał pierwsze poezje. Miłość dla wiejskiej dziewczyny rozbudziła jego geniusz. Piękność jej opiewał w poezji „Haudsonn Nell”. Inteligencya młodego człowieka skłoniła jego ojca do oddania go w dziewiętnastym roku życia do szkoły w Hish-Oswald, gdzie studiował geometryę. Ale nowy stosunek miłości zmusił go niebawem do przerwania nauk. Ojciec zabrał go do domu. Lekomyslny poeta nie był w stanie wyżyć długo w skromnym zaciszu domowym, niebawem opuścił więc dach rodzicielski i ze swoim przyjacielem, tkaczem z powołania, założył handel lnem. Wtedy zdarzyło mu się nieszczęście, iż pożar zniszczył doszczętnie całe jego mienie i towary powierzone mu przez ludzi. Wkrótce potem, mając lat dwadzieścia pięć, utracił ojca, spadł więc na niego ciężar utrzymywania całej rodziny. Zaprzął się tedy do pracy na małej dzierżawce w Morgiel, gdzie od wczesnego rana do wieczora trudził się w polu. Tam to nad brzegami Ayru znalazła się wieszczka górska, Mary Campbell, mleczarka z zamku Monthermery, której poświęcił liczne pieśni. Są to najpiękniejsze utwory natchnienia Roberta Burnsa. Lud angielski powtarza z nich wiele do tej pory. Ale piękna Szkotka uszczęśliwiła poetę swą miłością tylko na czas krótki i zmarła. Śmierć wyrwała mu ją już po zaręczynach. Aż do zgonu Robert Burns zachował o niej wdzięczne wspomnienie, chociaż w krótkim czasie jego zmienne i wrażliwe serce rozgorzało nowym uczuciem. Tym nowym ideałem była Jane Anconr, piękna dziewczyna, która byłaby dawno wyszła za poetę, gdyby nie opór ojca. Dopiero po upływie wielu lat, piękność mogła się nazwać jego żoną. Ojciec dziewczęcia, surowy kalwin, z powodu ostrych satyr poety, nie chciał o nim nie słyszeć i Burns był już gotów wyjechać jako dozorca plantacji na Jamajkę, gdy nagle zaświatał mu pomyślniejszy promyk losu. Zbiorek jego poezji, wydany w Edynburgu, znalazł powodzenie. Czysty zysk w sumie 25 funtów szterlingów pozwolił mu samemu udać się do Edynburga, gdzie bawił przez rok i przygotował drugie wydanie swych poezji, które, względnie do jego małych potrzeb, przyniosło mu olbrzymią sumę 500 funtów szterlingów. Tutaj poeta zawiązał nowy stosunek miłosny. Pewna dama edynburska uczyniła na nim wielkie wrażenie. Pisywał do niej patetyczne listy, nie zapominając zresztą o pięknej Jane. I gdy nadeszła wiadomość, iż ojciec nie sprzeciwia się więcej małżeństwu z głośnym już poetą, pospieszył w ukończone góry, do których uczuwał tęsknotę oddawna. Los zdawał mu się uśmiechać. Otrzymał posadę dozorey celnego, przynoszącą 70 funtów szterlingów rocznie, a ponieważ został już głośnym poetą, płacono nieźle jego utwory. Mógł więc sobie zapewnić skromną egzy-

stencję. Stało się jednak inaczej. Z jednej strony znudziły mu się czynności urzędowe, z drugiej zaczął oddawać się trunkom. Zmarł w 38 roku życia dnia 21 lipca 1796. Poezje jego zapewniły mu jednak nieśmiertelną nazwę „barda szkockiego”.

KRONIKA

Lwów, 28 lipca.

— **Nowe urzędy pocztowe.** Z dniem 1 sierpnia b. r., wejdą w życie c. k. urzędy pocztowe ze zwykłym zakresem czynności w miejscowościach: Hoczew (pow. liski), Dąbie koło Dobczyce (pow. wielicki) i w Lipniku koło Białej (pow. bialski).

— **Z Towarzystwa kredyt. ziemskiego.** Z powodu wyjazdu p. Zygmunta Dembowskiego do kąpiel, objął prezydium dyrekcji Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wiceprezes p. St. Gniewosz, referat egzekucyjny zaś objął dyrektor p. St. Żaba.

— **Zmiana własności.** W ostatnim miesiącu nastąpiły — według *Lwowianina* — następujące ważniejsze zmiany właścicieli domów w naszym mieście. Dom przy ul. Kochanowskiego 1.28 od Reginy Lederer kupił za 10.000 zł. p. Julian Wojciechowski; dom przy ulicy św. Mikołaja 1.20 za 18.600 zł. kupił p. Leon Gieła od Zofii Kańskiej; Ant. i Bron. Mokrzycki kupił za 15.600 zł. dom przy ul. Pańskiej 1.17 od St. Motylewskiego; dr. Br. Skałkowski kupił od p. Kazimierza Kułakowskiego dom przy ulicy św. Zofii 1.17 na 15.500 zł.; dr. Teofil Ciesielski za 12.000 zł. dom przy ul. św. Piotra 1.3 od p. Matyldy Bratkowskiej; Jan i Anna Cavanaugh od Sary Sprecherowej dom przy ulicy Głowackiego za 27.700 zł.; Aleksander Milski, redaktor *Smigusa*, dom przy ulicy Brajerowskiej 1.15 za 39.000 zł. od Laur. Beiserowej; Marya ks. Lubomirska od ks. Edwarda Borawskiego dom przy ulicy Janowskiej 1.42 za 28.000 zł.; Feliks Sosin od Heleny i Zofii Surowieckiej dom przy ulicy Chodźczyńskiego 1.6 za 50.000 zł.; Wanda Łodzińska od Mieczysława Komorowskiego za 16.500 zł. dom przy ulicy Gołębiej 1.15; dr. Eugeniusz Romer nabył od hr. Maryi Badenowej dom przy ulicy Lipowej za cenę 17.000 zł.; Szulim Schönfeld od Józefa Wornakiewicza dom przy ulicy Głowińskiego 1.2 i 4 za 37.400 zł.; Hersz Grob od Leona Lisse dom przy ul. Sykustkiej 1.8 za 19.000 zł.; Antoni i Jadwiga Olszewscy od Filipiny Gargul dom przy ulicy Podzamcze 1.7. — „Hotel Imperial” przy ulicy Trzeciego Maja liczbą 3 nabyli od Teodora Mikołaja Polańskiego pp. Walenty Ziobek i Krzysztof Janowicz za 210.000 zł.

Już po wyjściu ostatniego numeru *Lwowianina* zaszła co do ostatniej transakcji nowa zmiana. Oto p. Janowicz wystąpił ze spółki, która nabyła hotel „Imperial”, a został właścicielem hotelu „Metropole”, który nadal sam we własnym zarządzie prowadzić będzie.

— **Kolonia wakacyjna w Worochcie.** Ze Stanisławowa nam piszą: Wyjeżdżając w dniu 18 lipca ze Lwowa do Tartarowa, by odetchnąć po całorocznych trudach świeżym powietrzem, zobaczyłem na dworcu kolejowym w Stanisławowie gromadkę tak chłopców, przystrojonych w piękne granatowe mundurki, jak i dziewczątka również stosownie ubrane. Zapytawszy co to są za dzieci, otrzymałem odpowiedź, że to są koloniści i kolonistki, jadący po raz pierwszy ze Stanisławowa na letni pobyt do Worochty, położonej tuż obok Woronienki w prześlicznej okolicy górskiej niedaleko granicy węgierskiej. Równocześnie z odjazdem pociągu dała się słyszeć kapela, która odprowadzała koloniję aż na miejsce pobytu i na każdej stacji przygrywała. Kolonii towarzyszyli pp. Wierzbicki, dyrektor ruchu, radca szkolny Bolesław Baranowski, dyrektor seminarjum nauczycielskiego lwow. p. M. Baranowski i inni. Jako były kilkuletni kierownik kolonii leczniczej w Rymanowie nie omieszkałem zrobić wyieczkę do Worochty, by przypatrzeć się wewnątrz urzędowi nowopowstałej kolonii. Piękne dwa budynki jeden dla chłopców, drugi dla dziewcząt, położone tuż obok lasu nad Prutem, już z daleka miły przedstawiają widok. Wszedłszy do wnętrza jednego z budynków, na którego czele widnieje napis: „Kolejowa kolonia wakacyjna” zastajemy piękne pokoiki tak w parterze jak i na piętrze, gustownie i czysto urządzone, łóżeczka zgrabne i misternie zrobione i kocykami ponakrywane — to siedziba dziewczątek. W drugim budynku mieszczą się chłopcy; karabinki do musztry dopełniają tutaj całości urzędowania. Tuż obok budynku widać piękne i obszerne boisko gimnastyczne, na którym znajduje się drążek, gółka, trapez, drabina, poręcz i t. d. Kolonią kieruje p. Gołębiowski, prof. ze Stanisławowa łącznie z żoną również nauczycielką. Tak więc do kolonii w Rymanowie, Hrebenowie, Morszynie i Włodzimirze przybyła jeszcze jedna. Oby jak najwięcej ich powstało. (W. Now.)

— **Ślub panny Mieczysławy Piotrowskiej** z p. Henrykiem Mostowskim, c. i k. kapitanem

80 p. p., odbędzie się dzisiaj o godzinie 8 wieczorem w katedrze lwowskiej obr. 146.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Wanda Urbanowiczówna, dawniej artystka tutejszego teatru.

W Stanisławowie, Olga Konkolnaki, córka lekarza.

W Tarnowie, Edward Staronka, urzędnik kolei państwowych, w 35 roku życia.

W Rzeszowie, Henryk Stroka, profesor c. k. seminarium nauczycielskiego męskiego, żołnierz z r. 1863, przeżywszy lat 56.

— **Z Obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 28 lipca godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm.	Temperatura °C.	Wiatr		Zachmurzenie (0-10) **
				kierunek	siła	
27/7	2 połud.	765.69	+33.2	SW	1	1
27/7	9 wiecz.	765.60	+25.8	S	1	3
28/7	7 rano	767.44	+25.1	SSE	1	1

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 27 lipca do 7 rano dnia 28 lipca b. r. była +34.0°C., najniższa +21.4°C.

Barometr idzie w górę.
Pogoda.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności n mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **50-letni jubileusz kapłański** obchodził w Tarnowie onegdaj prałat i kanonik kapituły gnieźnieńskiej, ks. infułat Karol Kraus. Podczas Mszy św., odprawionej z okazji jubileuszu, przemówił ks. biskup Ignacy Łobos, podnosząc zalety ks. Krausa i jego niezwykłą ofiarności dla klasztoru PP. Urszulanek tarnowskich.

— **W Tarnopolu** u OO. Jezuitów rozpoczęła się dnia 24 sierpnia rekolekcje dla kapłanów obu obrządków i trwać będą do 28 sierpnia.

— **Ze Strzyja** napiszą: W tych dniach odbył się w sali resursy popis učenice znanej zaszczytnie nauczycielki muzyki p. J. Głoinerówny i dał rezultaty w pełnym znaczeniu tego słowa dodatnie. Program był bardzo obszerny, obejmował bowiem aż czterdzieści punktów, co pozwalało słuchaczom przekonać się o wszechstronności pedagogicznej wspomnianej szkoły. Jako najlepsze siły przedstawiły się pp. Hala Braunówna, Grossówna, Gaertner, Freyówna, Winiczukówna i Bucowska. Słowa pochwały i zachęty należą się pp. Cordelówny, Koreńcównej i Markowskiej.

Dzięki zabiegom niestrudzonego prezesa Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki, sędziego p. Maksymowicza, odbyła się w niedzielę wycieczka do Rozhureza, w której wzięło udział około 180 osób. Przy dźwiękach muzyki kolejącej, wyjechało pociągiem do Lubieniec, a zamtąd podwodami do Rozhureza, gdzie po zwiedzeniu okolicy i słynnej jaskini „Dobosza“ puszczono się ochoczo w tany. Gdy muzyka zagrała kołomyjkę przypatrujący się lud tamtejszy zaczął dziarsko wywijać prysiadki. Serdeczne uznanie należy się państwu Barańskim za przyjęcie jakie urządzili biorącym udział w wycieczce. (E. H.)

— **Uczta dla Żeleńskiego.** Czytamy w *Czasie*: Sobotnie drugie przedstawienie „Goplany“ udało się pod każdym względem jeszcze dużo lepiej niż pierwsze i uwydatniło w daleko wyższym stopniu piękności, obficie rozsiane w tym niepospolitym utworze. Przyczyniły się do tego i techniczne pewne zmiany i ulepszenia reżysera i znacznie pewniejsze kierownictwo orkiestry i większa pewność śpiewaków. Zapach publiczności, napędzającej teatr z trudnością dawał się tłumić wśród toku przedstawienia, a wybuchnął znowu owacyjnie po pierwszym i po trzecim akcie. Kompozytor, wywołany w końcu, przyjmowany był grzmiotem oklasków i znowu otrzymał mnóstwo wienieców, kwiatów z kwiatami i bukietów.

Po teatrze liczne grono osób udało się do restauracji Turlińskiego na kolację, którą członkowie dawnej resursy urządzili, aby uczcić Żeleńskiego i wraz z rodziną jego podziękować artystom-wykonawcom „Goplany“. Jako zaproszeni goście, zasiedli obok Żeleńskiego: panie Camilowa, Kruszelnicka ze siostrą, Kasprzyczowa, Bohusówna i Kliszewska — pani Dąbrowska z powodu niespodziewanej przeszkody przybyć nie mogła. Dalej pp. Górski, Alma, Sienkiewicz Jarecki, skrzypek Wolfsthal, dyryktorowie Bandrowski i Heller, oraz autor libretta, radca German. Pierwszy t. ast wzniosł redaktor *Czasu*, p. Stanisław Tomkowicz, podnosząc nieśpożyta młodość uczuć i siły twórczej Żeleńskiego, który na chwałę narodu obdarzył nas takim dziełem, jakim jest „Goplana“. Następnie prof. K. Morawski odczytał pełen humoru

wiersz ku czci kompozytora, przez siebie napisany. Żeleński wzruszony, dziękował arystom, dyrektorowi, kapelmistrzowi Jareckiemu. Posypały się dalsze toasty: pośła Struszkiewicz, a na cześć żony kompozytora i autora libretta; p. Stanisława Żeleńskiego, brata kompozytora, p. Kieszowskiego p. Górskiego, śpiewaka opery; p. Bandrowskiego, p. Hellera, p. Germana i p. Konstantego Górskiego. Wielu mowców zabierało głos po kilka razy, nie brakło przemówień zaprawionych poezią, dowcipem i pieprzem polemiki. Uczta przeciągnęła się kilka godzin i została wśród wszystkich uczestników najmiłsze wrażenie.

— **Tucza gradowa** nawiedziła gminę Skawinę dnia 25 b. m. popołudniu. Grad, wielkości orzecha gęsto padając, zniszczył plony polne, połamał zboże stojące i powalił ziemniaki. Burza ta, trwająca blisko godzinę, podmuiliła też tor kolejowy na linii Skawina-Radiszów tak, że pociągi doznały chwilowego opóźnienia.

— **Pożary.** Dnia 22 b. m. o godzinie 2 popołudniu powstał pożar w gminie Żedowice (pow. przemysłański) i zniszczył 11 zagrod włościańskich, wyrządzając szkodę na 5000 zł. z górą. Szkoła nie była ubezpieczoną. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie podpalenie. Podejrzany o to Prokop Szewczuk został aresztowany i oddany do sądu powiatowego w Przemyslanach. Prywatnie donoszą, że przy gaszeniu ognia odznaczył się żandarm Piotr Zastawny, — było zaś wielkie niebezpieczeństwo, iż pożar przerzucił się także na pobliską kaplicę r. kat., którą jednak dzięki energicznej akcji uratowano. Pogorzeley są to wyłącznie biedni ludzie. Zawiązał się komitet ratunkowy, złożony z proboszczów obu obrządków i właścicieli wsi p. Witosławskiego.

W Gorzeniu dolnym (pow. Wadowice), spalił się dnia 10 b. m. dom mieszkalny Michała Rzyckiego. Szkoła 600 zł., ubezpieczoną była na kwotę 500 zł. Sprawcą pożaru ma być włóczęga, któremu Rzycki jałmużny odmówił.

W Ostrówku ad Turbia (pow. Tarnobrzeg), spłonęły dnia 10 b. m. dom mieszkalny, stodoła i stajnia rolnika Marcina Stopińskiego. Szkoła 600 zł., ubezpieczona na 440 zł.

We Wzdowie (pow. Brzozów), wybuchł dnia 17 b. m. pożar w wspólnym domu Franciszka Knurka i Heleny Władysław. Spłonęły zabudowania gospodarskie i wszelkie sprzęty. Szkoła — nigdzie nie ubezpieczona — wynosi około 600 zł. Ogień podłożył Paweł Knurek, 3-letni syn Franciszka.

W Skniłowie (p. Złoczów) wybuchł 20 lipca około północy groźny pożar w obejściu Kseńki Majba. Spłonęło 9 gospodarstw z wszystkimi budynkami i zapasami siana. Szkoła — ubezpieczona w krakowskim Towarzystwie ubezpieczeń — wynosi około 3.100 zł. Przyczyna pożaru dotąd niezbadana.

W Kańczudzie (p. Łańcut) spłonęło dnia 22 b. m. 5 domów mieszkalnych, a między nimi i budynek szkolny. Szkoła ogólna 4.875 zł.; wysokość ubezpieczenia 2.200 zł.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W sobotę w pewnym hotelu w Pradze zastrzelił słuchacz prawa, swego 28-letniego przyjaciela, Emila Sommera, wskutek nieostrożności. Widząc przyjaciela tarzającego się we krwi, jurysta odchodził od zmysłów i byłby tym samym rewolwerem odebrał sobie życie, gdyby nie powstrzymała go służba hotelowa.

— **Okropna tragedia rodzinna** rozegrała się w sobotę w Egres na Węgrzech, gdzie 18-letnia Rumunka przebiła widłami własną matkę i swego narzeczonego. Dziewczynę tę aresztowano.

— **Śnieg w lipcu.** Z Tetschen (Djeczyn) nad Łabą donoszą: Dnia 22 b. m. w dolinie Łaby, mieliśmy olbrzymią burzę, która wyrzuciła ogromną szkodę w sadach i na polu. Śnieg i grad leżał przez długi czas.

— **Lekarze w Rosyi.** Prof. Sikorski dowodzi w broszurze p. t.: „Kwestya nerwopiecznej medycyny“, że wśród samobójców lekarze rosyjscy zajmują pierwsze miejsce. Wśród reprezentantów stanu lekarskiego zdarzają się samobójstwa dwa razy częściej, niż wśród reszty ludności rosyjskiej. Przeważna część samobójców-lekarzy liczy 25—35 lat. Głównym powodem tego zjawiska anormalnego jest, podług prof. Sikorskiego, nędzne położenie lekarzy rosyjskich. Praktykujący lekarz na prowincyi rzadko tylko może wykazać się dochodem rocznym w sumie 2000 rubli; zwykły dochód jego wynosi 600—1200 rubli, przyczem lekarze, którzy nie mają szczęścia zyskania pacjentów wśród klas zamożniejszych, muszą być czynni od godziny 8 i 9 rano do 10 i 11 wieczorem, a nawet odwiedzać w nocy pacjentów. Z nędzą zewnętrzną łączy się także przeciążenie pracą umysłową.

W Rosyi liczą obecnie w ogóle 15.740 lekarzy, a o stosunkach dochodowych 6106 lekarzy mamy — pisze prof. Sikorski — wiarygodne daty. Lekarze ci zarabiają rocznie ogółem 6.075 000 rubli, z których przeciętnie mniej niż 1000 rubli przypada na każdego lekarza. Oprócz tego wielkiego proletariatu lekarskiego, mamy naturalnie lekarzy, którzy żyć mogą jak mali książęta, a co najmniej, jak ministrowie. Pominąwszy zupełnie prof. Sacharina, który kilka razy do roku za kurację dostojnych lub boga-

tych osób, otrzymuje olbrzymie sumy, któremu bogaty kupiec moskiewski za krótką wizytę płaci 50—100 rubli, a który dla tego też był w stanie niedawno temu darować na cele kościelne i szkolne pół miliona rubli, znajduje się przecież w obu stolicach i wielkich miastach, jak n. p. w Warszawie, Kijowie, Odessie niejedyn wcale nie tak bardzo sławny lekarz, który ma 15—20 tysięcy rocznego dochodu. Ale na całą Rosyję jest tylko kilkuset lekarzy, którzy cieszą się takim szczęściem. Okoliczność, że lekarze rosyjscy bardzo niechętnie osiadają na wsi, a nawet w miasteczkach, i skupiają się w wielkich miastach, przyczynia się naturalnie bardzo do zaostroszenia przesilenia ekonomicznego w świecie lekarskim.

Niektóre miasta nie robią prawie nic dla celów zdrowotnych, natomiast dopóty wystawiają bezinteresownie lekarzy dla dobra ogólnego, dopóki lekarze, aby mieć spokój, nie zbiorą się i otworzą ambulatorium, w którym każdego leczą bezpłatnie. W ten sposób bogate miasto Kijów zyskuje od lekarzy rocznie co najmniej 27.000 rubli. W ambulatoriach lekarzy kijowskich udzielono w 1895 r. 138.000 rad lekarskich bezinteresownie. Nawet gdyby lekarz za każdą osobę otrzymał tylko 20 kopiejek (w Petersburgu i Moskwie płaciliby 30 do 50 kopiejek), wynosiłoby to 27.000 rubli.

— **Urzędnik niemiecki w Afryce.** Fryderyk Schröder, urzędnik niemiecko-wschodnio-afrykańskiego towarzystwa plantacji, został w końcu ubiegłego miesiąca na rozkaz władz niemieckich aresztowany w Busziri nad rzeką Pangani. Aresztowanie odbyło się za pomocą oddziału żołnierzy niemieckich. Ponieważ Schröder stawiał opór, przeto na rozkaz komendującego podoficera zakuto go w kajdany i oddawiono do miejscowości nadbrzeżnej Pangani. Złąd pod silną eskortą przewieziono go na parowcu do Tanga, gdzie też odbędzie się przeciw niemu proces o mnóstwo wykroczeń, a nawet zbrodni. Szczególnie zarzucają mu znęcanie się nad krajowcami, które w wielu wypadkach skończyło się śmiercią katowanych.

Schröder znajduje się już od lat wielu w niemieckiej Afryce wschodniej, a osławiony jest i znienawidzony na całym wybrzeżu wschodnio-afrykańskim wskutek swej brutalności. Najwięcej znanym jest ten nie do uwierzenia niemal wypadek, wskutek którego otrzymał przezwisko „Flaschen-Schröder“.

W r. 1889 siedział on w jakiejś knajpie w Zanzibarze i pił. Pewna młoda murzynka zaszła ciekawie przez okno. Wtedy Schröder rzucił butelką i trafił dziewczynę w głowę. Ta brutalność o mało nie była przyczyną ogólnego przesładowania Europejczyków w Zanzibarze.

Najchętniej karał Schröder murzynów w ten sposób, iż kazał im ręce kłaść pod prasę do kopiowania i przykręcał tak silnie, że aż krew z palców tryskała. W takiej sytuacji trzymał kulturtäger niemiecki nieszczęśliwie ofiary nieraz po kilka godzin. Opowiadają o Schröderze jeszcze bardzo wiele innych podobnych rzeczy. Teraz nareszcie dosięgła go mściwa ręka losu, a świadomi rzeczy zapewniają, iż proces Schrödera pozostawi pod względem swej potworności daleko poza sobą procesy Leista, Wehlana i Petersa.

Schröder był generalnym reprezentantem wyżej wymienionego towarzystwa, dyrektorem tegoż był jego brat, znany polityk kolonialny zakonni petersowego, dr. Schröder-Poggelow.

Na plantacji Lawa, gdzie Schröder dawniej mieszkał, odbyły się już liczne przesłuchania. Asesor regencyjny baron Reden, sędzia cesarski w Tanga, prowadzi śledztwo. Urzędnicy niemieccy, krajowcy i obcy robotnicy, Chińczycy i Jawajczycy, już swoje zeznania składali. Śledztwo toczy się w pięciu językach. Wszyscy uczelni ludzie spodziewają się napewno, iż nareszcie kolonia zostanie od tego potwora uwolniona.

Notatki literacko-artystyczne.

„Przegląd literacki“, pismo wychodzące w Krakowie, które w krótkim czasie zdobyło sobie powszechne uznanie, jako organ poważnej i ściśle przedmiotowej krytyki, dający pełny obraz ruchu literackiego u nas, mogą nabywać prenumeratorem nasi po niższej cenie.

Każdy prenumerat, który do dnia 1 sierpnia nadeszła do naszej administracji kwotę 90 ct., otrzyma wszystkie zeszyty *Przeglądu literackiego* od 1 lipca do końca r. b. Gdyby zaś który z naszych prenumeratów pragnął mieć cały rocznik *Przeglądu literackiego* (od stycznia do grudnia r. b.), zechce na ten cel nadesłać kwotę 1 zł. 80 ct., w którą to kwotę wliczają się już i koszty przesyłki pocztowej z Krakowa.

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera, w teatrze letnim:

Dziś, we wtorek (wznowienie) „Lolo“, komedya w 3 aktach Hennequina i Najaca, tłumaczył Stanisław Dobrzański. P. Feldman gra wielce komiczną rolę profesora.

Jutro, we środę „Ojciec jakich mało“, krotochwiła w 3 aktach Jana Piszera i Juliusza Jarno. W zabawnej tej farsie tytułową rolę gra p. Feldman.

We czwartek „Doktor z musu“, komedya w 3 aktach Moliera z p. Feldmanem w roli tytułowej.

Björnstjerne-Björnson, znany pisarz norweski, postanowił opuścić ojczyznę i zamieszkać na stałe w Niemczech. Doniósł o tym zamiarze w jednym z pism norweskich, tłumacząc się przykrościami, na jakie jest wystawiony z powodu swoich przekonań politycznych. Ideą politycznym Björnsona jest rozdział Norwegii ze Szwecją i utworzenie norweskiej Rzeczypospolitej. Wyjazd jego do Niemiec wyjdzie na dobre zapewne zarówno literaturze, która nie zawadnie wzbogaci się wnet nowymi utworami Björnsona, jak i sprawie unii Norwegii ze Szwecją, której Björnson wiele szkodził.

Z nowszej literatury angielskiej.

W Anglii z zainteresowaniem wyczekują zapowiedzianej nowej powieści panny Corelli, która po „Barabaszu“ i „Zalach szatana“, wydała przed wiosną doskonałą książkę p. t.: „Potężny atom“. W dziele tem, pod maską powieści, opisała słynna autorka okropne i nad wyraz smutne dzieje chłopca, syna zamożnych rodziców, kształconego przez ojca w pogardzie dla religii, a chowanego przez matkę, która drży przed mężem, nienawidzi go, w końcu go opuszcza. Małec 12-letni, prześladowany naukami, wiodący życie ponure, w którym, wedle nauki ojca, uważa wszystko za przypadkowe zejście się atomów — spełnia samobójstwo. Autorka powieścią swą pragnęła usprawiedliwić zastraszające cyfry tego rodzaju samobójstw, zaszłych w roku 1894 we Francji; wskazuje ona, że przyczyną chorobliwego objawu jest błędne wychowanie, brak takiego czynnika, jakim jest wiara i religia, a wreszcie zły przykład pożycia domowego rodziców. — Nowa powieść panny Corelli będzie miała tytuł „Kamee“.

Sir Walter Besant przypomniał się swoim wielbicielom powieścią romantyczno-polityczną p. t.: „Majster kołodziej“, która po za Anglią nie znajmie nikogo — Marion Crawford zaś wydała świeżo „Syna Adama Johnstona“, powieść obyczajową, w której przeszłość natki oddziaływa tragicznie na przyszłość córki. Ogromnie sensacyjną jest ostatnia nowela Grant Allen'a „Paszcza śmierci“.

Z dzieł poważnych wymienić trzeba „Wspomnienia muzyczne“ Wilhelma Kuhgo, znanego od z górą pół wieku kompozytora, który żył w przyjaźni ze wszystkimi prawie mistrzami i artystami naszego wieku i mnóstwo tu zapisał o nich anegdot i zajmujących szczegółów. Wydawcy Cassel i Spółka ogłaszają tom piąty „Społeczeństwa w Anglii i dziejów rozwoju ludowego“, całe dzieło obejmuje 12 dużych tomów; pracuje nad nim najznakomitsi ekonomiści i historycy pod nacelną redakcją dr. H. D. Traill'a.

LISTY PARYSKIE.

W lipcu. (Paryż w lecie. — „La fête de Neuilly.“ — „Życie Jezusa.“ — Walka atletów. — Polityka a jarmark. — Dawniej a dziś. — Wycieczka literacka do Douai. — Poetka Desbordes-Valmore a hr. de Montesquiou. — „Les Hortensias bleus.“ — Śmierć Edmunda de Goncourt.)

(Ciąg dalszy).

Trudnoby orzec, co dziś bardziej przyciąga elegancję Paryżan: Passy czy zapasy rzymskie. Od kiedy w „Folies Bergères“ wystąpili gladiatorzy tureccy, a na czele ich „le terrible Joussonf“, który połamał ziobera tuzinowi siliaczów francuskich, na scenie, — s. v. p., fotel po 6 fr., stalle po 3 — zapasy stały się przedmiotem codziennych rozmów w klubach, w teatrach, w salonach.

Zwłaszcza od kiedy zdarzył się ów zajmujący wypadek w wielkiej hali na polu Marsowem! Straszny Jussuf brał się tam za bary z młodym, zwinnym atletą z Bordeaux. Szło o nagrodę 3000 fr. Nie mogąc przycisnąć do ziemi przeciwnika, który jak węgorz wyslizgiwał się z pod olbrzymiego cielska jego, janczar uchwycił Francuza delikatnie, dwoma palcami za chrząstkę przebiegającą nozdrza i pociągnął — dwoma palcami, delikatnie, tylko o tyle, ile trzeba było, by się Francuz grzecznie położył na ziemię. Lecch bohaterki Francuz jeszcze się opierał.

— Puszczał! — wołała publiczność. Janczar ani myślał; szło o 3000 franków. Wówczas publiczność skoczyła na arenę i zaczęła Jussufa okładać łaskami; Joussof, uśmiechając się pogardliwie, niby lew, którego kąsają muchy, ani się nie ruszył; szło o 3000 franków. Wreszcie Francuz, nie widząc rady, położył się na plecy i uznał się tem samem za pokonanego; chrząstka nosowa była zdrgotała. Jussuf nabrał się kijów, ale zabrał też 3000 franków.

Ach, gdyby się to jeszcze raz coś podobnego zdarzyło! — myślała piękna Paryżanka, cisznie się co wieczora do baraku atletów w Neuilly. — Jaka to musi być rozkosz, patrzeć na to, jak o dwa kroki człowiek drugiego nosi! I zrywając się z krzesła swych po dwa franki (dwa franki za dzień minut), tak jak gdyby katastrofa właśnie się odbywała, dystygowane panie z przedmieścia St. Germain, dekoracyjne artystki z wielkich teatrów i bardzie jeszcze dekoracyjne damy kameliowe, nachylają się ku arenie... Jest w tem zawsze zysk: jeżeli się nie ujrzało połamanych kości, to się pokazało całe, piękne szyć, zachwycające figury, olśniewające toalety, a przede wszystkim ów wdzięk nieopisany, który nadaje kobiecie ruch przeobrażenia i wyraz współczucia. Bo i te panie mają swoich widzów, dla których się produkują, swoją galeryę, dla której pozują.

Więc spieszymy do budy atletów na połamane i całe kości!

*

Nie tylko obyczaje paryskie obserwować można na jarmarku w Neuilly; można tam też robić studia polityczne.

Kiedy Casimir-Périer był prezydentem, fabrykanci, przypuszczając, że będzie przez lat parę u władzy, sporządzili wielkie zasoby fajeczek z głową jego. Tymczasem Casimir-Périer znikł jak kamfora z areny politycznej. Był to cios dla fabrykantów fajek. Nie pozostało im nic innego, jak sprzedać zasoby swe za bezcen właścicielom jarmarcznych „tirów”. I teraz charakterystyczna, kwadratowa głowa Casimir-Périera służy jako cel w niezliczonych strzelnicach w Neuilly.

Inny rys z historii politycznej Francji. W budzie, gdzie sprzedają pierniki, kupiec skarży się, że sfabrykował tysiące „Dupuyów” wówczas, gdy tłusty ten mąż stanu był prezydentem gabinetu. Ale Dupuy upadł a pierniki zostały.

— I cóż pan zrobiłeś z niemi?

— Musiałem je piec raz jeszcze, robiąc z nich „cochons”, których sprzedaż zawsze jest zapewniona.

— Czyż operacja ta była w samej rzeczy niezbędna? — odparł jeden z obecnych.

Sic transit...

*

Można robić studia polityczne na *fête de Neuilly*. W początku tego stulecia — opowiada Jules Claretie, historyk między kronikarzami paryskimi — jarmark pod Paryżem inne miał atrakcje. Na afiszach z onego czasu widzimy ogłoszenia p. Pelletier, ogniomistrza polskiego, który przedstawiał „Wzięcie Port-Mahon”, *orné de tous ses agrémens*, licząc przytem bardziej „na pobłażliwość publiczności niż na niepospolitą talentu swego”.

W r. 1816 przyciągała najbardziej panorama bitwy pod Lipskiem i śmierć ks. Poniatowskiego. „Ruchoma ta płaskorzeźba — ogłasza afisz ówczesny — jest owocem kilkuletniej pracy amatora. *Tout y flatte beaucoup*. Ks. Poniatowski, siedzący na białym rumaku, rzuca się do Elstery i znika w falach...”

„Dziś — pisze Claretie — *ce qui flatte beaucoup*, to zjazd w Kronstadt, admirał Avelan w Tulonie i marynarze rosyjscy. *Manège franco-russe*, panorama *russe*, *tir russe*, *montagnes russes*... Jakżeż oni dalecy, ów *seigneur Pelletier*, ogniomistrz polski i ułani ks. Poniatowskiego!”

(Dokończenie nastąpi).

Puk.

GOSPODARSTWO I HANDEL

II. Zwyczajne walne zgromadzenie członków Związku młynarzy w Galicji, odbędzie się dnia 16 sierpnia b. r. w sali ratuszowej o 10 godz. rano z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie z czynności Związku za r. 1895; Sprawozdanie komisji kontrolującej z rachunków za rok 1895; wybory ustępujących członków do zarządu centralnego na lat 3; wybór komisji rewizyjnej na rok 1; sprawa utworzenia kasy zaliczkowej na wypadek bezrobocia; sprawa zaprowadzenia kursów fachowych dla kandydatów zawodu młynarskiego, przy szkole przemysłowej i uzyskania na ten cel stypendyów z funduszy krajowych; sprawa uregulowania handlu wyrobami młynarskimi; wnioski członków.

W przeddzień walnego zgromadzenia odbędzie się poufne zebranie uczestników zjazdu, w lokalu Związku przy ul. Blacharskiej l. 15 o godz. 5 popołudniu.

Gielda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12-60 do 12-65, loco Ołomuniec 11-70 do 11-80, loco Berno - Wiedeń 11-70 do 11-80, na sierpień loco Aussig 12-65 do 12-70, cukier w kostkach prima 37- do 37-50, secunda 36-75 do 37-25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15-80 do 16- Nafta kaukazka transito Tryest —

do —, galicyjska przełoczysta 19-25 do 19-50.

Targ zbożowy.

Lwów, 28go lipca: pszenica 7-20 do 7-40 zł., żyto 5-60 do 5-90, jęczmień browarny — do —, jęczmień pastewny 4-50 do 5-—, owies 5-60 do 6-—, rzepak 8-50 do 8-75, groch 4-50 do 8-—, wyka 4-50 do 4-75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 4-25 do 4-50, hreczka — do —, konieczyna czerwona galic. — do —, szwedzka — do —, biała — do —, tymotka — do —, anyż — do —, kukurudza stara — do —, nowa — do —, chmiel stary 10- do 18-—, chmiel nowy na termin 30- do 40-—, spirytus gotowy — do —, na termin — do —, Waranty — do —.

Uspokojenie spokojne.

Kraków 24 lipca: pszenica biała 7-20 do 7-51, czerwona 7-20 do 7-50, żółta 7-20 do 7-50 żyto 6-20 do 6-55, jęczmień browarny 5-70 do 6-—, pastewny 5-— do 5-30, owies 5-90 do 6-25, hreczka 9-— do 9-25, groch — do —, konieczyna czerwona — do —, wyka — do —, rzepak — do —.

Uspokojenie: spokojne.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 15 lipca do 22 lipca b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara — do —, nowa 6-90 do 7-10, żyto stare — do —, nowe 5-40 do 5-70, jęczmień browarny 4-75 do 5-—, pastewny 4-50 do 4-75, owies 5-80 do 6-20, hreczka 7-— do 7-25, kukurudza zeszłoroczna 4-95 do 5-15, nowa — do —, proso — do —, groch do gotowania 5-60 do 7-70, groch pastewny 4-50 do 4-80, fasola — do —, bobik 4-30 do 4-50, wyka 4-20 do 4-50, konieczyna czer. 25- do 30-—, konieczyna biała 30- do 35-—, anyż rosyjski — do —, anyż płaski — do —, kmień — do —, rzepak zimowy stary 8-20 do 8-60, rzepak nowy 8-— do 8-25, — do —, lnianka — do —, nasienie lniane 7-50 do 7-75, soczewica — do —, rzepak zimowy — do —, nasienie konopne — do —, chmiel nowy 71- do 89-—, nafta zwykła 15- do 16-— salona 17- do 19-—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 14-25 do 14-50.

Wiedeń, 28 lipca. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na wczorajszy targ zwieziono bydła rogatego na rzeź ogółem 5196 sztuk; w tej sumie było z Galicji 565, z Bukowiny 298 sztuk.

Przebieg targu był słabo ożywiony.

Ceny były takie same jak w zeszłym tygodniu. Z całego spędu pozostało niesprzedanych 296 sztuk.

Wółów z Galicji i Bukowiny sprzedano: 54 sztuk po 23 do 27 zł., 194 sztuk po 28 do 30 zł., 425 sztuk po 31 do 33 zł., 112 sztuk po 34 do 35 zł. za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 23 do 29 zł.; krowy podtuczone po 20 do 26 zł.; bydlę chude dla masarzy po 15 do 23 zł. także za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Księżę Leopold Bawarski oraz Jej ces. i król. Wysokość Księżna Gizela Bawarska z Synami Książętami Jerzym i Konradem przybyli przedwczoraj z Monachium do Ischl. Na dworcu kolejowym powitał Ich Wysokości Najj. Pan.

Według dzienników berlińskich, w ministerstwie niemieckich spraw zagranicznych mając także w jesieni rozmaite zmiany; mianowicie stanowisko dr. Kaisera, dyrektora kolonialnego ma być mocno zachwiane z powodu rozmaitych ogłoszeń o zajęciach w koloniach afrykańskich.

Urzędowo donoszą, że pięć rosyjskich okrętów wojennych, między tymi dwa wielkie pancerniki włączono do rosyjskiej eskadry morza Śródziemnego. Do sierpnia będą one zupełnie gotowe do wyruszenia z Kronstadtu.

Depesza z Belgradu potwierdza, że poseł serbski w Konstantynopolu zwrócił się z ustną prośbą do wielkiego wezyra i ministra spraw zewnętrznych o uznanie poddanych tureckich serbskiego pochodzenia za narodowość

samoistną i zaznaczenie tegoż w matrykułach, jak to się praktykuje dla Bułgarów i Greków. Wielki wezyr obiecał sprawę tę przedstawić radzie ministrów do rozpoznania. Minister spraw zewnętrznych przyrzekł swoje poparcie. Wczoraj poseł serbski miał być w tej sprawie przyjmowany przez sułtana.

Z Aten donosi *Agencja Havasa*: Przedstawiciele mocarstw poczynili rządowi greckiemu z powodu niespodziewanie wybuchłych niepokojów w Macedonii usilne przedstawienie. Prezes ministrów wydał najsurowsze rozporządzenia, aby przeszkodzić przechodzeniu oddziałów powstańczych przez granicę.

Komitet macedoński w Laryssie rozporządza podobno wielkimi środkami pieniężnymi, ponieważ wielu bogatych Macedończyków ofiarowało mu znaczne kapitały.

Dzienniki ateńskie twierdzą, że greccy powstańcy występują w Macedonii obronnie a nie zaczepnie. W szeregach powstańców przeważają Macedończycy. Z powodu, że wojska tureckie nie mogą ochronić greckiej ludności Macedonii przed napadami band bułgarskich, powstańcy greccy wystąpili w obronę swych rodaków.

Król Leopold belgijski wyjechał *inco gnito* do Norwegii.

Według wiadomości, które dotychczas nadeszły do Brukseli o wynikach wyborów do rad prowincjonalnych w Belgii, uzyskali katolicy w Marche 2 miejsca, w Neufchateau. Etalle, Gemblaux i Coravin po jednym miejscu. Liberalni zdobyli w Schärbeck 3 miejsca, a w Vavre i Florennes po jednym. Ścisłejsze wybory okazały się niebłędnymi, zwłaszcza w Antwerpii, Leodyum i Spaa. Większość katolicka wzmogła się w radach prowincjonalnych prowincji Luksemburg i Namur, w Brabanty dotychczasowa większość prawicy przeszła na lewicę.

Z Sycylii nadeszła wiadomość o poważnym ruchu ludności w okęgach kopalni siarki. Powodem ruchu jest okoliczność, że włoska Izba posłów nie przyjęła projektu ustawy o zwolnienie kontraktów o dostawach siarki od bezpośrednich należytości. Włoski prezydent ministrów Rudini oświadczył w senacie, iż, aby przeszkodzić rozszerzaniu ruchu, ogłosi postanowienie w powyższym duchu w drodze rozporządzenia wyjątkowego na podstawie dekretu królewskiego.

Dziennik paryski *Evenement* dowiaduje się, że francuski minister spraw zagranicznych Hanotaux i Li Hung Czang ułożyli kwestyę zamówienia w St. Etienne wielkiej dostawy karabinów dla Chin. Francja dostarczy Chinom instruktorów dla kawalerii i piechoty, tylko dla artylerii zamówieni są instruktorowie z Niemiec. Opieka nad mieszkańcami w Chinach chrześcijanami ma przejść również na Francję.

Dwa francuskie organa katolickie *Monde* i *L'Univers* złożyły się w jeden pod tytułem *L'Univers*.

Li-Hung-Czang, który w podróży swej po Europie przybył teraz do Anglii, miał być wczoraj przedstawiony królowej Wiktorii w zamku Osborne.

Podczas otwarcia nowego instytutu technicznego w Londynie, lord Rosebery powiedział, że Niemcy posiadają najdoskonalszy system wykształcenia technicznego. Niemcy są najgroźniejszym rywalem Anglii.

Daily Chronicle donosi z Buluwayo: Oddział angielski, liczący 300 ludzi, a dowodzony przez kapitana Nicholsona, poniósł w ciastym wózowie w górach Matoppo klęskę. Matabelowie z niedostępnymi stanowiskami podtrzymywali morderczy ogień. Ostatecznie Anglicy cofnęli się do swego obozu ze stratą pięciu białych i wielu krajowców.

Ogłoszony w *Voss. Ztg.* prywatny list niemieckiego kolonisty z Południowej Afryki zawiera ciekawe szczegóły, dotyczące się przyczyn, które wywołały wybuch powstania Matabelów: Po zajęciu kraju przez kompanię Chartered odebrano krajowcom połowę ich bydła; grabież ta powtórzyła się w r. 1895. Kompania karała przestępstwa krajowców podług praw, obowiązujących w kolonii Przyłodka, zdaniem kolonisty zbyt łagodnych wobec Kafirów, którzy upatrywali w tej łagodności dowód bezsilności. Nieudana wyprawa Jamesona ożywiła na nowo odwagę Matabelów. Dalszy błąd popełniony przez kompanię stanowiło po wybuchu zarazy zabijanie bydła bez uprzedniego zawiadomienia krajowców i dokładnego wyłomaczenia im tendencji tego zarządzenia, wreszcie uważa kolonista kwestyę kobiet, za jeden z głównych powodów rozjątrzenia pomiędzy Matabelami. Każdy prawie biały przybysz bierze za żonę kobietę ze szczepu Kafirów. Kobiety przywia-

żają się do białych a pogardzają czarnymi swymi współplemieńcami. Pogarda ta ze strony kobiet skłoniła podobno przedewszystkiem wojowniczy ten szczep do powstania.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza patent Cesarski z d. 25 b. m. w sprawie rozwiązania Sejmów: Austrii górnej, Styryi, Karyntyi i Szlązka.

Wiedeń, 28 lipca. (Tel. pryw.) Według dzienników projektowane jest zaprowadzenie pewnego wynagrodzenia ze strony sądów dla opiekunów osób małoletnich. Ma to się stać w ten sposób, że zaufania godne osoby, które podejmują się opieki nad kilku sierotami, mają otrzymać z funduszy rezerwowych kasy sierót po kilkaset zł. rocznej remuneracyi.

Berlin, 28 lipca. (Tel. pryw.) Jako *curiosum* i wytwór ogórkowego sezonu wypada uważać doniesienie *Kölnische Zeitung*, która pisze, że w Warszawie odbyły się w ostatnich czasach aresztowania stojące w związku ze spiskiem rewolucyjnym polskim, „którego znaczenia — słowa *Kölnische Zeitung* — nie wypada lekceważyć.”

Rzym, 28 lipca. Wczoraj na posiedzeniu senatu podczas rozprawy nad projektem ustawy o urządzeniu cywilnego komisaryatu dla Sycylii, rzucił niejaki Desimone z galeryi do sali pismo, adresowane do ministra sprawiedliwości. Pi-smo to zawierało prośbę, ażeby minister zajął się sprawą spadkową petenta. Desimone a wydano ze sali, posiedzenie senatu dobiegło następnie bez żadnej przerwy do końca.

Zurych, 28 lipca. W sobotę w nocy dwóch Włochów zaszytowało pewnego tu-tejszego mieszkańca. W skutek tego morderstwa, oraz innych nadużyć ze strony Włochów, utworzyła się ochotnicza straż bezpieczeństwa, która opróżniła lokale, zajmowane przez Włochów, czemu polieja przeszkodzić nie mogła. Kilkanascie osób pokaleczono. Dwóch Włochów, podejrzanych o zamordowanie wyżej wspomnianego mieszkańca, tłum ciężko poturbował. Ekscedenci powybijali drzwi i okna w wielu włoskich domach gościnnych; niemniej wybito drzwi i okna w budynku policyi, a to w tym celu, ażeby uwolnić osoby uwięzione. Ogółem aresztowano 12 osób.

Paryż, 28 lipca. Podczas przedwczorajszej burzy pękł nagle balon wznoszący się w górę około Mitry-Clave. Trzech aeronautów odniosło ciężkie rany. Jeden ze znajdujących się w łódce balonu aeronautów, nazwiskiem Gailaumin wypadł, a zwłoki jego znaleziono pod Meaux.

Paryż, 28 lipca. *Agencja Havasa* odbiera następujące doniesienie z Aten: Uchwalona przez kreteńskie zgromadzenie narodowe ustawa, zaprowadzająca trzymiesięczne moratorium w spłacie długów, otrzymała niezwłocznie sankcję od Berowicza bazy, jako zastępcy sułtana.

Ateny, 28 lipca. Wielu mahometan-skich mieszkańców Krety, którym użytyło poparcia wojsko tureckie, przekroczyło przez linię wojskową, aby dopuścić się rabunków — zostali jednak odparci przez oddział uzbrojonych powstańców, liczący 1500 ludzi.

Lille, 28 lipca. Mera miasta Lille, socyalistę Delory, zawieszono w urzędzie z powodu znanych rozruchów w dniach ostatnich, w czasie kongresu socyalistycznego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28go lipca 1896 r. godz 2 minut 15. Alpejskie Towarzystwo górnicze 79 70, Węgierskie akcje kredytowe 388-—, Akcje anglo-austriackie 156-50, Akcje banku Union 290-—, Akcje kolei południowej 103-—, Losy tureckie 49 60, Akcje kolei państwowej 360 25, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 288-50, 4-procentowe galic obligacje propinacyjne z 1889 r. 97-60, Akcje tytoniowe 157-—, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 97 35, Akcje kolei Elbetal 275-—, Akcje banku dla krajów koronnych 252-—, 4-procentowa węgierska renta złota 122-50, Akcje banku związkowego 268-—, Rubel papierowy 1-27-—, Węgierska renta papierowa 99-55, Kredyty ziemskie 452-—, Kredyty 361-50, Rimamurania 239-—. Uspokojenie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 27go lipca 1896 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 15-80 do 15-90 złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 6-36 do 6-37 zł. Berlin: pszenica na wrzesień 141-75 zł.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi						Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi							
	pospieszne			osobowe				pospieszne			osobowe				
Z Berlina	5-10	1-30	—	8-55	6-55	9-30	—	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5-10	1-30	8-45	8-55	6-55	9-30	—	Do Warszawy	8-40	—	11-00	4-40	—	6-45	—
Z Warszawy	5-10	—	—	8-55	—	9-30	—	Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/2 do 3/4 włącznie)	8-40	—	11-00	4-40	—	* 6-45	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (pod 1/2 do 3/4 w. l.) (*od 2 1/2 do 3 1/2 w. l.)	* 5-10	—	—	† 8-55	6-55	—	—	Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11-00	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5-10	—	—	—	—	—	—	Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	8-40	—	11-00	4-40	—	6-45	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8-45	8-55	—	9-30	—	Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	11-00	—	—	—	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembice	—	—	—	—	6-55	—	—	Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11-00	—	—	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5-10	1-30	—	—	—	—	—	Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11-00	—	9-55	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5-10	1-30	—	—	—	—	—	Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9-55	6-45	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1-30	—	8-55	—	—	—	Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2-50	—	4-40	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1-30	8-45	—	—	9-30	—	Do Chyrowa, Sanoka, Iwonice, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4-40	9-55	6-45	—
Z Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1-30	8-45	8-55	—	9-30	—	Do Mező-Laborecz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4-40	—	6-45	—
Z Mező-Laborecz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8-45	8-55	—	9-30	—	Do Zawochnego, Munkacza, Miskolca, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5-22	—	7-22	—
Z Zawochnego, Pesztu, Miskolca, Munkacza	—	—	—	8-00	—	12-10	—	Do Hrebenu (tylko od 10/12 do 31/12 włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9-35	—	—
Z Hrebenu (tylko od 10/12 do 31/12 w. l.)	—	—	—	1-51	—	—	—	Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/2 do 3/4 włącznie)	—	—	—	5-22	9-35	* 3-05	7-22
Z Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8-00	1-51	* 10-10	12-10	Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9-35	7-22	—
Z Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8-00	1-51	—	12-10	Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5-22	—	—	—
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8-00	1-51	10-10	—	Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmező, Kołomyi-nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu	6-10	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Körösmező, Słobody rung, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9-55	—	—	—	—	Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10-25	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2-01	—	—	Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmező, Kimpolungu	—	—	—	—	2-45	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6-19	—	Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	10-15	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	—	7-28	—	—	—	Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	9-15	—	—	7-05	—
Z Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8-15	—	5-45	—	Do Bělca	—	—	9-15	—	—	—	—
Z Bělca	—	—	—	—	—	5-45	—	Do Podwoleczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	6-14	2-25	—	9-48	—	—	11-12
Z Podwoleczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2-18	9-50	7-42	4-45	—	—	Do Podwoleczysk i Brodów (z dworca głównego)	6-00	2-11	—	9-30	—	—	10-45
Z Podwoleczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2-34	10-05	8-05	5-10	—	—	Do Zimnej-Wody (od 1/2 do 3/4 w. l. codziennie)	—	—	—	—	3-29	—	—
Z Bruchowic (od 1/2 do 3/4 w. l. i od 15/12 do 31/12 włącznie)	—	—	—	—	2-56	8-03	—	Do Brzuchowic (od 1/2 do 3/4 w. l. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1-20	—	—
Z Bruchowic (od 15/12 do 31/12 włącznie)	—	—	—	—	—	8-26	—	Do Brzuchowic (od 1/2 do 3/4 w. l. w dni powszednie i niedziele)	—	—	—	—	3-20	—	—
Z Janowa (*przez cały rok, Janowa (*tylko od 1/2 do 3/4 w. l. i od 15/12 do 31/12 włącznie)	—	—	—	* 7-50	† 5-28	† 8-54	—	Do Janowa (od 1/2 do 15/12 i 1/2 do 30/4 w. l. codziennie)	—	—	—	9-45	3-00	8-55	—
Z Janowa (*tylko od 1/2 do 3/4 w. l. i od 15/12 do 31/12 włącznie)	—	—	—	—	1-10	7-48	—	Do Janowa (od 15/12 do 31/12 włącznie *codziennie, †w niedziele i święta, *w dni powszednie	—	—	—	* 9-45	† 1-05	3-00	* 6-25

Uwaga: Godziny drukowane tłustymi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6:00 wieczór do godz. 5:59 min. rano.
Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m.
Godzina 12:00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12:36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja 1. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie kieszonkowej. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

Wystawy i Muzea.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dniu powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dniu powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— Zakład narodowy imienia Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

— Muzeum imienia Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej 1. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, w środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Hallickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

— Muzeum imienia Lubomirskich otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej izby handlowej

Lwów, dn. 28 lipca 1896.		Przemysłowej.	
1. Akcje za sztukę.		płać żądają walutę austr.	
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	218 50	221 50	50
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. wa.	236 —	290 —	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	—
I. emisji	382 —	392 —	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210 —	—	—
Ako. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200 —	203 —	—
Ako. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250 —	260 —	—
2. List. zast. za 100 zł.		bez kuponu bieżącego	
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	110 10	110 80	—
" " 4 1/2% a. w. wyl. z 10% pr.	99 80	100 50	—
" " 4% a. w. wyl. z 10% pr.	96 60	97 30	—
Banku kr. 4 1/2% pr. w. a. los. w 51 l.	100 50	101 20	—
" " 4% pr. w. a. " w 57 l.	97 50	98 20	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a.	—	—	—
I. emisji	98 10	98 80	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a.	—	—	—
los. w 41 1/2 lat	97 70	98 40	—
4 pr. w. a. los. w 56 l.	97 50	98 20	—
4. Oblig. za 100 zł.		bez kuponu bieżącego	
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 80	98 50	—
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 —	—	—
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102 —	102 70	—
" " 4 1/2% pr. 3	109 —	100 70	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	105 —	—	—
" " 4 1/2% pr. w. a.	100 —	—	—
" " 4% pr. w. a.	97 —	97 70	—
" " 4% pr. koronowej	97 20	97 70	—
" " 4% gm. m. Lwowa	97 —	97 70	—
Losy miasta Krakowa	25 —	27 —	—
" Stanisławowa	42 —	—	—
5. Monety.		bez kuponu bieżącego	
Dukat cesarski	5 61	5 71	—
Napoleon	9 49	9 59	—
Półimperiał	9 60	—	—
Rubel rosyjski srebrny	120 —	125 —	—
" papierowy	1 36 40	1 37 4	—
100 marek niemieckich	58 60	59 —	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25 lipca 1896		płać żądają	
1. Dług państwa.		płać żądają	
Jednolity dług państwa w banknot.	—	—	—
maj-listopad	101.65	101.85	—
lut-y-sierpień	101.65	101.85	—
Jednolity dług państwa w srebrze	—	—	—
styczeń-lipiec	101.70	101.90	—
kwiecień-październik	101.70	101.90	—
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	144.50	146 —	—
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	147.60	148.20	—
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	157 —	158 —	—
" " 1864 po 100 zł.	190 —	190.75	—
" " 1864 po 50 zł.	190 —	190.75	—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	158 —	159 —	—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.70	123.90	—
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.15	101.35	—
2. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.)		płać żądają	
Bukowiny	—	—	—
Galicyi	—	—	—
Niższej Austrii	—	—	—
Siedmiogrodu	—	—	—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	97.30	98.30	—
3. Akcje.		płać żądają	
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	156.35	157.35	—
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	362.25	362.75	—
Niższ.-aust. Tow. eskont. po 500 zł.	790 —	800 —	—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—	—
Gal. ban. d. h. i. pr. 4 zł. 200 wpl. 40 pr.	—	—	—
Gal. zakł. kred. ziem. 4 200 zł.	—	—	—
Bank dla krajów koron. 4 200 zł.	254 —	254.50	—
Bank austro-węgierski 4 600 zł.	977 —	980 —	—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—	—	—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	432 —	433 —	—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—	—	—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) 4 200 zł.	—	—	—

płać żądają		płać żądają	
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3400 —	3410 —	—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—	—	—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	238 —	290 —	—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	209 —	209.25	—
I. kol. węg. gal. 4 200 zł. w srebrze	207 —	208 —	—
4. Listy zastawne losowane.		płać żądają	
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—	—
Powz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l.	—	—	—
Powz. austr. zakł. kr. ziemia 4 pr. a. w. w 50 l.	99.35	100.35	—
" " " 3. pr. em. 1889	117.75	118.50	—
G. zakł. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—	—	—
" " " " w 20 l. 7 pr.	—	—	—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—	—	—
" " " " po 4 pr. 41 l. wyl. 97.60	97.90	—	—
" " " " po 4 1/2 pr. w	96.75	97.75	—
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. los. w 51 1/2 l.	100.50	101.30	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	—	—	—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50	—
Banku austr. węg. 4 1/2 pr.	100.50	101.30	—
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100 —	100.50	—
" " " wyl. 4 1/2 pr.	99 —	99.25	—
po 4 pr. " w 41 l. wyl.	99 —	100 —	—
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		płać żądają	
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—	—	—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100 —	100.70	—
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100 60	101.60	—
" " po 100 zł. 1887	—	—	—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	—	—	—
detto (Jarosław-Sokal)	—	—	—

płać żądają		płać żądają	
Kol. gal. Lwów-Czer.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	92.10	93 —	—
" " " z r. 1884	99.15	100.15	—
" " " z r. 1886	—	—	—
" " " z r. 1872	—	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	139 —	140 —	—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	—	—	—
6. Losy.		płać żądają	
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	200.25	201 —	—
Clarego po 40 zł. m. k.	60 —	61 —	—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	137 —	140 —	—
Pożyczka m. Insbruku	26 —	27 —	—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	26.50	27.50	—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22 —	23 —	—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	59 —	61 —	—
Palięgo po 40 zł. m. k.	60 —	61 —	—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 —	18.30	—
węg. " po 5 zł.	10 —	10.40	—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	22.50	23.50	—
Salma po 40 zł. m. k.	69.50	70.50	—
St. Genois po 40 zł. m. k.	69.50	71 —	—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43 —	45 —	—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145 —	150 —	—
" " 50 zł. a. w.	69 —	73 —	—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	60 —	62 —	—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	—	—	—
7. Weksle (za 3 miesiące).		płać żądają	
Augsburg za 100 w. p. n.	—	—	—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—	—	—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—	—	—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—	—	—
Londyn za 10 ft. szt.	119.70	120.15	—
Paryż	47.60	47.65	—
Kurs złota.		płać żądają	
Dukat cesarski men.	5.65 —	5.67 —	—
" pełnej wagi	5.64 —	5.66 —	—
Korona	—	—	—
20-frankowa	9.51 —	9.52 —	—
Rosyjski półimperiał	—	—	—
Talar związkowy	—	—	—
Srebro	—	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 38666 (5344 2—3)
C. k. Sąd krajowy w sprawie Julii Ritzner przeciw Antoniemu Leszczyńskiemu pto 200 zł. wa. z pn. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Julii Ritzner w kwocie 200 zł. wa. z pn. odbędzie się uchwałą c. k. Sądu pow. m. del. S. I. we Lwowie z 29 czerwca 1894 l. 42350 dozwolona egzekucyjna publiczna sprzedaż idealnej połowy z 1/12 części i połowy z połowy czyli razem 7/24 części realności pod lkons. 272 3/4 we Lwowie położonej wyk. hip. 1. 213 ks. gr. gm. kat. Lwów dz. III. objętej, dłużnika Antoniego Leszczyńskiego własnych pod następującymi warunkami:

1. Celem przeprowadzenia jawnego przetargu wymienionych części realności wyznacza się dwa terminy a to dnia 28 sierpnia 1896 i dnia 30 września 1896 każdym razem o godzinie 11 przed południem w tus. sali rozpraw.
2. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 996 zł. 40 ct. wa.
3. Wadyum wynosi okrągłą kwotę 100 zł. w. a.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół egzekucyjny oszacowania można przej

- L. 395 (5428 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 100 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służących ciał hipotecznych a to ciał hip. wyk. hip. l. 158, połowy ciała hip. wyk. hip. l. 160 i połowy ciała hipot. wyk. hip. l. 453 ks. gr. gm. kat. Stebnik objętych, dłużnika Benjamin Koppla własnych na rzecz Fedia Puszaka w dniach 19 sierpnia 1896 i 21 września 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.
Te ciała hipoteczne zostaną w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 2542 zł. względnie 50 zł. i 25 zł., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.
Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.
Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Tiegermana w Drohobyczu.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.
C. k. Sąd powiatowy.
Drohobycz, 26 czerwca 1896.
- L. 1772 (5433 3—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Feigi Rosshändlerowej w kwocie 200 zł. wa. z pn. odbędzie się w dniach 13 sierpnia i 25 września 1896 każdym razem o godzinie 10 rano w tut. sądzie egzekucyjna licytacyjna sprzedaż połowy realności pod lk. 302/236 w Korczynnie położonej a wedle lwh. 366 ks. gr. dla tej gminy, Franciszka Janika względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej.
Cena wywołania i szacunkowa 1103 zł. 75 ct. wa.
Wadyum 110 zł. 40 ct.
Reszta warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny w tus. registraturze do przejrzania.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Feliks Czajkowski adw. w Krośnie.
C. k. Sąd powiatowy.
Krosno, dnia 28 maja 1896.
- L. 5126 (5435 3—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Willa w kwocie 1853 zł. wa. z pn. odbędzie się w dniach 6 sierpnia i 20 sierpnia 1896 każdym razem o godz. 10 z rana w tut. sądzie egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 144 i 145 w Krośnie położonej a wedle lwh. 159 ks. gr. dla tej gm. Józefa Guzika własnej.
Cena wywołania i szacunkowa 3700 zł. a. w.
Wadyum 370 zł.
Reszta warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny w tus. registraturze do przejrzania.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Jugendfein adw. w Krośnie.
C. k. Sąd powiatowy.
Krosno, dnia 30 czerwca 1896.
- L. 4701 (5440 3—3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Zaleszczykach położonej wedle whl. 455 ksiąg gr. tejże gminy Schlomy Zellermajera, Bericha Zellermajera, Feigi Scheinhorn i Pinkasa Lama po 1/4 części własnej na prośbę Pinkasa Lama celem zaspokojenia współwłasności, dnia 13 sierpnia 1896 i dn. 18 września 1896 o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś poniżej takowej.
Wadyum wynosi 164 zł.
Cena kupna zostanie rozdzieloną między współwłaścicieli w stosunku do ich części.
Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.
Zaleszczyki, 24 maja 1896.
- L. 3324 (5434 3—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Jana Zycha w resztującą kwotę 300 zł. wa. z pn. odbędzie się w dniach 20 sierpnia i 14 października 1896 każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności wiejskiej pod lk. 554 w Korczynnie położonej a wedle lwh. 752 księgi gruntowej dla tej gminy na Franciszka Półchłopka zaintabulowanej a tegoż spadkobierców Antoniego, Wawrzyńca, Katarzyny, Wojciecha, Jana, Józefa i Władysława Półchłopków własnej.
Cena wywołania i szacunkowa 6719 zł. 50 ct. wa.
Wadyum 670 zł. 95 ct.
Reszta warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny w tus. registraturze do przejrzania.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. p. Leopold Caro adwokat w Krośnie.
C. k. Sąd powiatowy.
Krosno, dnia 24 czerwca 1896.
- L. 2883 (5462 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 140 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Süßla Trauriga w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 265 i 4/16 części lwh. 268 gm. kat. Mszana górna objętej dłużnika Sebastjana Smreczaka własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 28 lipca i 1 września 1896 każdym razem o godzinie 10 rano.
Wyciągi hipoteczne i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Winter w Mszanie dolnej.
Wadyum wynosi 188 zł.
Mszana dolna, 25 kwietnia 1892.
- L. 3547 (5385 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 28 sierpnia 1896 i dnia 28 września 1896 każdym razem o godzinie 10 rano w tut. sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 210 i 216 gm. lwla, 6/42 części realności lwh. 45, 8/32 części realności lwh. 49, 1/12 części realności lwh. 56, 6/24 części realności lwh. 151 i 1/2 części realności lwh. 211 ks. gr. gm. kat. lwla objętych Jana Muchy własnych celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu gal. kredyt włość. w likwidacji we Lwowie w kwocie 75 zł. 41 ct. wa. z pn.
Cenę wywołania stanowi kwota 720 zł. 24 ct., wadyum 10%, tejże.
Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.
Dukla, dnia 30 kwietnia 1896.
- L. 60554 (5466 3—3)
W celu oddania w przedsiębiorstwo do stawy szutru z łomu Mamałyga i szutrowisk potoka Rosulny i rzeki Bystrzyca na gościńce brzeżański, podbeskidzki i rożniatowski w stanislawowskim okręgu budowniczym w latach 1897, 1898 i 1899 odbędzie się dnia 4 sierpnia 1896 w e. k. Starostwie w Stanisławowie licytacyjna oferta.
Koszta fiskalne szutru w r. 1897 dostawie się mającego wynoszą 14865 zł. 35 ct.
Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyz. oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stempłową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.
Oferent winien na blankiecie, na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.
Oferty wnoszone być mogą na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.
Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.
Z e. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 20 lipca 1896.
- L. 1123 (5468 2—3)
Ogłoszenie licytacji.
Celem wydzierżawienia prawa propinacji przysługującego gminie Starego miasta na czas od 1 stycznia 1897 do końca grudnia 1899 odbędzie się w tut. urzędzie gminnym w dniu 17 sierpnia 1896 o godzinie 11 przed południem publiczna ustna licytacja z dopuszczeniem ofert pisemnych.
Cena fiskalna za prawo propinacji wynosi 4235 zł. 25 ct.
za opłatą komunalną 1966 zł. 33 ct.
w razie uzyskania podwyższenia tej opłaty 100 zł.
Razem 6301 zł. 58 ct.
Wadyum 10 proc. ogólnej ceny wywołania.
Bliższe warunki licytacyjne są do przejrzania w tut. urzędzie gminnym.
Staremiasto, 20 lipca 1896.
- L. 15290 (5457 2—3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o gd. 10 rano w dniu 26 sierpnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 23 września 1896 nawet poniżej takowej realności według wyk. hip. 81 księgi gruntowej
- gminy Lubień wielki, Katarzyny Misków vel Miskiewicz względnie spadkobierców tejże własnej, na rzecz Josla Freilich pto 46 zł. w. a. z pn.
Cena wywołania 565 zł.
Wadyum 56 zł. 50 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza p. Adolfa Henzega w Gródku.
Gródek, 20 marca 1896.
- L. 1430 (5450 2—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. wa. z pn. wywalezonej przez Mikołaja Proczynsyn przeciw Anastazy Mostyniec owdowiałej Szemberskiej przymusowa sprzedaż ciała hipot. objętego l. wyk. 193 i połowy ciała hipot. objętego l. wyk. 194 ks. gr. miasta Złoczów dłużniczki Anastazy Mostyniec własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu w dniu 31 sierpnia 1896 i w dniu 28 września 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie za cenę wywołania lub wyżej, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.
Cenę wywołania ciała hipot. 193 stanowi kwota 1015 zł., zaś 194, kwotę 460 zł. wa.
Poreczne 10% ceny ocenienia tj. 147 zł. 50 ct. wa. za obie realności.
Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. dr. Wittlin.
Złoczów, 30 maja 1896.
- L. 173 (5415 2—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Kasy oszczędności w Tarnowie w kwocie 195 zł. 09 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 28 sierpnia i 28 września 1896 każdym razem o 10 godzinie rano publiczna licytacyjna realności wykazem hipotecznym Nr. 223 ks. gr. Turbia objętej Jana Węgrzynowskiego własnej.
Cena wywołania 2650 zł.
Wadyum 265 zł. Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono adwokata dr. Józefa Jezierskiego.
C. k. Sąd powiatowy.
Rozwadow, dnia 26 czerwca 1896.
- L. 3485 (5431 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Grybowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Abrahama Rydzanica w kwocie 99 zł. wa. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 31 sierpnia i 21 września 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności lwh. 34 ks. gr. gminy katastr. Banica własność niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Kani stanowiącej.
Cena wywołania wynosi 470 zł., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.
Wadyum ustanowiono na kwotę 47 zł.
Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszym sądzie.
Grybów, 13 czerwca 1896.
- C. 1529 (5458 2—3)
Zawiadamia, się, że w sprawie egzekucyjnej kasy Oszczędności w Nowym Sączu przeciw Wojciechowi Piszczkowi i spół. pto 300 zł. wa. z pn. odbędzie się w dniu 21 sierpnia i 25 września 1896 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności whl. 412 i 121 gminy Tyłmanowa objętych.
Cena wywołania realności pierwszej 200 zł. wa., a drugiej 1719 zł.
Wadyum co do pierwszej realności 20 zł., a co do drugiej 172 zł.
Kurator niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz Marceł Gorączko.
Wyciągi hipoteczne, protokół oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Kraścienko, 2 czerwca 1896.
- L. 2858 (5453 2—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Kuny Mechla Kleinera w kwocie 75 zł. odbędzie się w e. k. Sądzie powiatowym w Czortkowie egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 120 i 298 księgi gruntowej gminy katastralnej Salówka objętej dłużnika Michała Mospana własnej dnia 6 sierpnia 1896 za lub powyżej ceny wywołania a dnia 10 września 1896 nawet poniżej takowej zawsze o godzinie 10 rano w ten sposób, że realność objęta wykazem hipotecznym l. 120 naprzód sprzedana będzie, a gdyby uzyskana cena na pokrycie rzeczonyj wierzytelności nie wystarczała, nastąpi sprzedaż realności pod l. wykazu 298, cena wywołania pierw
- wymienionej realności jest 200 zł., a wadyum 20 zł., cena wywołania drugiej realności jest 590 zł. a wadyum 59 zł.
Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.
O tem zawiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich, którzyby po dniu 29 grudnia 1895 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowego na powyższej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiego bądź kolwiek powodu doreczoną nie została niniejszym edyktem, tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Czarkowskiego w Czortkowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Czortków, dnia 28 kwietnia 1896.
- L. 6110 (5455 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że w dalszej egzekucji orzeczenia c. k. powiatowej Dyrekcji Skarbu w Stanisławowie z dnia 23 stycznia 1889 l. 38341 celem zaspokojenia pretensyi Skarbu Państwa w resztującej kwocie 12 zł. z pn. odbędzie się dnia 26 sierpnia 1896 i dnia 28 września 1896 o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności Mojżesza Bienstocka wykazem hip. 252 ks. gr. gm. Ilemnia objętej.
Cena wywołania 100 zł.
Wadyum 10 zł.
Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Dolina, dnia 16 maja 1896.
- L. 7309 (5452 2—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Pawła Zalarzkiego do Jana Madeji w kwocie 71 zł. 84 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 27 sierpnia 1896 i 15 października 1896 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacja połowy realności pod lwh. 83 w Trzebieńce położonej, Jana Madeji własnej.
Cena wywołania 150 zł.
Wadyum 15 zł.
Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze tut. sądu.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Józef Kremer z substytucją adw. dr. Antoniego Gaszyńskiego.
Chizanów, dnia 2 czerwca 1896.
- L. 1533 (5189 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Keili Klugmann w kwocie 18 zł. 60 ct. wa. z pn. odbędzie się w zabudowaniu w dniach 1 września i 20 października 1896 zawsze o godz. 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała whl. 142 księgi gruntowej gminy Jankowce, dłużniczki Rozalii Rzućdziło recte Dudzińskiej własnego.
Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższe ciało hipoteczne tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.
Cena wywołania 855 zł.
Wadyum 85 zł. 50 ct.
Inne warunki w sądzie można przejrzeć.
C. k. Sąd powiatowy.
Lisko, dnia 30 kwietnia 1896.
- L. 3515 (5384 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 28 sierpnia 1896 i dnia 28 września 1896 każdym razem o gd. 10 rano w tut. sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 306, 1/4 realności lwh. 308, 36/288 realności lwh. 71, 6/16 realności lwh. 132, 6/20 realności lwh. 134 i całej realności lwh. 259 ks. gr. dla gminy kat. Myscowa objętej, Konrada i Anny Mikołajczyków własnych celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładowi kred. włość. w likwidacji we Lwowie a to 12 rat po 6 zł. i 1 raty na 6 zł. 32 ct. wa.
Cenę wywołania stanowi kwota 471 zł. 40 ct.
Wadyum kwota 47 zł. 14 ct. wa.
Ekstrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.
Dukla, dnia 30 kwietnia 1896.
- L. 657 (5134 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 225 zł. z pn. odbędzie się na rzecz kasy oszcz. w Bochni w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 88 gm. kat. Młynne objętej, dłużnika Jakóba Wątroby własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 31 sierpnia i dnia 12 października 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Młodzik w Limanowy.
Wadyum wynosi 168 zł.
C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 12 marca 1896.

L. 6068 (5025 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 300 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Chaima Herscha Zwiklera w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 67 gm. kat. Zawadka objętej, dłużników Wojciecha Lesniaka i Jana Bokowego własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 31 sierpnia i 12 października 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzyteli ustanowiony ek. notaryusz p. Jan Wysocki w Limanowie.

Wadyum wynosi 517 zł. wa.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 29 kwietnia 1896.

L. 2313 (5502 1—3)

W celu zaspokojenia pretensji Szymona Procaja a to 19 rat po 12 zł. z przynależnościami odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 28 sierpnia i 28 września 1896 zawsze o godzinie 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Sądzie położonej według wykazu hipotecznego liczba 739 księgi gruntowej gminy katastralnej Uznia Maryi Swiderskiej, urodzonej Fedorowicz własnej, realności objętej wykazem hipotecznym liczba 278 gminy Uznia Bartłomieja Skoczylasa i Julii Skoczylasowej po połowie i realności pod liczbą spisową 37 gminy Uznia Jana Mieczysława Kądzielskiego i Anny Kądzielskiej po połowie i realności objętej wykazem hipotecznym liczba 921 gminy Uznia Jana Najzarka własnych.

Poręczne wynosi 10% ceny wywołania w kwocie 98 zł. 12 ct.

Blizsze warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowym archiwum.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, dnia 30 maja 1896.

L. 22338 (5542)

Z powodu niedotrzymania warunków kontraktu przez Jetty Schorr, dzierżawczynię podatku konsumcyjnego od wina i uznania jej ugodołomną, Stanisławowska c. k. Dyrekcja okręgu skarbowego rozpisuje niniejszym reliektację celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od wina w okręgu dzierżawnym ottyńskim na czas od chwili oddania przedmiotu dzierżawnego nowemu dzierżawcy, co nastąpi do 48 godzin po odbyciu licytacji aż do 31 grudnia 1898.

Cenę wywołania stanowi dotychczasowy roczny czynsz w kwocie 169 zł., przyczem się zauważa, że za czas od chwili oddania nowemu dzierżawcy przedmiotu wydzierżawionego aż do końca grudnia 1896 tylko stosunkowo za ten czas wypadająca kwota ma być wypłacona z ogólnego na cały rok ofiarowanego czynszu dzierżawnego.

Licytacja ustna odbędzie się w tejże Dyrekcji dnia 6 sierpnia 1896 o godzinie 9 rano.

Pisemne oferty zaopatrzone w wadyum w wysokości 10% ceny wywołania, świadectwo moralności i wieku, należy osteplowane marką 50-centową wnosić na ręce Dyrektora okręgu skarbowego do 1 godziny z południa dnia 5 sierpnia 1896.

Otwarcie ofert pisemnych nastąpi po zamknięciu ustnej licytacji dnia 6 sierpnia 1896.

Blizsze warunki licytacyjne, przejrzeć można w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego i Nadzorach straży skarbowej.

Stanisławów, dnia 16 lipca 1896.

L. 6358 (5480 1—3)

W celu zaspokojenia pretensji Josia Halperna w kwocie 50 zł. wa. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w sali rozpraw Nr. 8, dnia 25 sierpnia i 20 października 1896 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż posiadłości gruntowej objętej wyk. hip. 314 ks. gr. gminy Suszno dłużnika Oleksy Swistuna własnej.

Cena wywołania 560 zł., wadyum 56 zł. wa. Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzyteli jest Zdzisław Wieckowski w Radziechowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Radziechów, 1 maja 1896.

L. 3521 (5474 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie wiado domo czyni, że celem wydobycia należącej Scheindli Silberner zam. Königsberg od Salomona Königsberg sumy 2000 zł. z pn. sprzedaną zostanie suma 700 zł. z pn. za hipotekowaną w stanie biernym 22-giej osady łachodowskiej objętej whl. 885 na rzecz Salomona Königsberg w powyższej wierzytelności za hipotekę służącą w dwóch terminach dnia 24 sierpnia 1896 i dnia 28 września 1896 zawsze o godz. 10 rano w zabudowaniu sądowym.

Cena wywołania 870 zł., a wadyum 87 zł. wa.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Dla wierzyteli, którzyby po dniu 11 października 1895 prawo zastawu na egzekwowanej sumie nabyli, lub którymby uchwały z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły ustanawia się kuratora w osobie dr. Wittlina adwokata w Złoczowie.

Złoczów, 13 czerwca 1896.

L. 4187 (5370 1—2)

DONIESIENIE.

Zarząd wojskowy zakupi sposobem kupieckim 16000 cetn. metr. siana dla c. i k. magazynu prowiantowego wojskowego w Ołomuńcu i 800 cetn. metr. siana, 400 cetn. metr. słomy na podściółkę i 1500 cetn. metr. słomy do łożek.

Dotyczące wnioski kupna muszą być najpóźniej w dniu 12 sierpnia 1896 godz. 9 przedpołudniem w biurze intendatury c. i k. 1 korpusu w Krakowie wniesione.

Blizsze warunki zawarte są w urzędowej Gazecie lwowskiej, w Czasie i Nowej Reformie z dnia 24 lipca 1896, a oprócz tego wiadomość powziąć o tem można w c. i k. magazynach prowiantowych w Tarnowie, Ołomuńcu i Krakowie jak niemniej w filialnych magazynach prowiantowych w Bochni i Opawie. Z intendatury c. i k. 1 korpusu.

L. 1761 (5510 1—3)

Dnia 26 sierpnia i dnia 14 października 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa licytacja realności pod lk. 87 w Niżankowicach położonej według whl. 115, 116 i 117 Dmytra, Maryi i Jana Finik własnej celem zaspokojenia wierzytelności, Michała Jurczaka w kwocie 300 zł.

Cena wywołania 760 zł., 185 zł. i 100 zł.

Wadyum 76 zł., 18 zł. 50 ct. i 10 zł. Na pierwszym terminie realność ta sprzedana zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub nie należycie uwiadomionych wierzyteli ustanowiono Romana Krasnika z Niżankowice.

C. k. Sąd powiatowy.

Niżankowice, 9 czerwca 1896.

L. 6480 (5505 1—3)

W dniach 6 sierpnia 1896 i 10 września 1896 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacja realności Reisel Zahler własnej pod lk. 502 w Tłumaczu położonej ciału tabularne stanowiącej wyk. hip. l. 55 ks. gr. gm. kat. Tłumacz objętej celem zaspokojenia sumy 95 zł. wa. z pn. na rzecz Abrahama Fruchtermana.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedana.

Cena wywołania 1830 zł.

Wadyum 10%.

Dla niewiadomych wierzyteli ustanowiony kuratorem Alfred Orski c. k. not.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

Tłumacz, dnia 20 maja 1896.

L. 2293 (5479 1—3)

W celu zaspokojenia 17 rat po 6 zł. c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 28 sierpnia i dnia 28 września 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Zahorach położonej według wyk. hip. l. 62 księgi gruntowej gminy katastralnej Zahorec, dłużnika Dmytra Bedryja własnej.

Poręczne wynosi 10 pre. ceny wywołania w kwocie 21 zł. 50 ct.

Blizsze warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowym archiwum.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, dnia 6 czerwca 1896.

L. 4239 (5008 1—3)

Celem ściągnięcia resztującej sumy 66 zł. 89 ct. z pn. na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kred. włośc. w likwidacji odbędzie się w tut. sądzie dnia 2 września 1896 i dnia 15 października 1896 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa licytacja realności whl. 127, 128, 267 i 268 gm. kat. Rakowiec objętej, Michała Kniaziewicz i spadkobierców s. p. Nykoły Kniaziewicza własnych.

Cena wywołania 373 zł.

Wadyum 37 zł. 30 ct. a względnie 16 zł. 30 ct., 17 zł. i 4 zł. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzyteli nieznanym ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza w Sołotwinie p. Studzińskiego.

Sołotwina, 18 maja 1896.

L. 954

C. k. Sąd obwodowy w Samborze w sprawie Jana i Katarzyny małżonków Chwojków przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Michałowi Andryszechakowi nieobjętej masie spadkowej po sp. Annie Andryszechak, Wojciechowi Andryszechakowi, Janowi Andryszechakowi i Maryi Andryszechak i Maryannie 1 śl. Andryszechak, 2 śl. Sokół o zniesienie wspólności własności realności pod lk. 7/11 w Samborze na Zawidówce położonej przez publiczną licytację ogłasza, że w dniu 20 sierpnia 1896, tudzież w dniu 20 października 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem przedsięwzięcie licytację powyż nadmienionej realności najwięcej ofiarującemu a to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 154 zł. 70 ct. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tus. registraturze.

Sambor, 4 kwietnia 1896.

Konkursa.

L. 1306 (5424 3—3)

Gmina miasta Ciekowice ogłasza konkurs na posadę lekarza miejskiego z roczną płacą 200 zł. i dodatkiem za oględziny bydła około 80 zł.

Kandydaci zgłosić się mają do dnia 1 sierpnia 1896 przy załączeniu odpowiednich dokumentów.

Zwierzchność gminna

Ciekowice, dnia 22 lipca 1896.

Burmistrz: Słowiński.

L. 944 (5423 3—3)

W okręgu grybowski jest kilka posad nauczycielskich przy szkołach z językiem wykładowym polskim i kilka ruskim natychmiast prowizorycznie do obsadzenia.

Grybów, dnia 19 lipca 1896.

Z c. k. Rady Szkolnej okręgowej.

L. 1561 (5508 1—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Żółtkwi rozpisuje niniejszym konkurs na posadę kierownika z płacą 600 zł., 100 zł. za kierownictwo z wolnem pomieszkaniem ewentualnie na posadę starszego nauczyciela z płacą 600 zł. i 10% dodatku na pomieszkanie przy szkole etatowej 5 klasowej męskiej w Żółtkwi.

Do posad tych wymagana jest kwalifikacja do szkół wyższych.

Podania należyce udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Żółtkwi w nieprzekraczalnym terminie do dnia 6 września 1896.

Żółtkiew, dnia 24 lipca 1896.

L. 140 (5500 1—3)

Dyktaryusz z szybkim czytelnem piśmem, obeznany z manipulacją będzie zaraz przyjętym.

Wynagrodzenie miesięczne 25 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Myslenice, 25 lipca 1896.

L. 6020 (5484 1—3)

Przy sądzie powiatowym w Sokołowie opróżnioną została posada kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych w XI randze z płacą 600 zł., dodatkiem aktywalnym 120 zł. rocznie i prawem postąpienia na wyższą płacę.

Podania o tę lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty do ksiąg gruntowych wnosić należy do 29 sierpnia 1896 do Prezydium sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydium sądu wyższego

Kraków, 21 lipca 1896.

L. 6020 (5483 1—3)

Przy sądzie powiatowym w Liszkach opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. dodatkiem aktywalnym 25% teje płacy, prawem postąpienia na wyższą płacę i umundurowaniem.

Podania o tę lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego, wnosić należy do 29 sierpnia 1896 do Prezydium sądu krajowego w Krakowie.

Prezydium sądu wyższego

Kraków, 21 lipca 1896.

Kuratele.

L. 1811 (5509 1—3)

Eustachy Słoboda z Kobyłówek uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Tymka Bojka z Kobyłówek.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, dnia 29 lutego 1896.

L. 2933

Nad Maryą Tracz z Hołotek zawieszono kuratelę z powodu choroby umysłowej; kuratorem teje ustanowiono Iwana Romanika z Hołotek.

C. k. sąd powiatowy.

Nowosiół, 15 czerwca 1896.

L. 4847 (5459 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości że wskutek uchwały c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 30 maja 1896 l. 33153 Jan Spodaryk gospodarz w Udnowie uznany został za własnowolnego i zawieszona z powodu marnotrawstwa kuratela uchylona została.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, 17 czerwca 1896.

Upadłości.

L. 20531 (5512)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że konkurs do majątku masy spadkowej J. Emanuela Fränkla, zarejestrowanego kupca we Lwowie uchwała tus. z 1 czerwca 1889 l. 21538 wdrożony po myśli §. 189 ust. konk. zniesiony został.

Lwów, dnia 29 kwietnia 1896.

L. 4451 (5491)

C. k. Sąd obwodowy jako konkursowy w Brzeżanach ustanawia na podstawie wyboru wierzyteli masy krydalnej Feibischa Beera w dniu 17 kwietnia 1896 dokonanego p. adwokata dr. Izidora Kohla z Przemysłu zarządcą, a p. Józefa Grossmana z Przemysłu zastępcą zarządcy tej masy.

Brzeżany, 4 lipca 1896.

Różne obwieszczenia.

L. 19526 (5427 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Chaję Leę Aptę imien. Mojżesza Aptę, iż c. k. Prokuratora Skarbu im. fundacji pod dniem 18 listopada 1895 l. 19526 wniosła przeciw Mojżeszowi Aptę, Lei Aptę, Mechli z Aptę i Meisler i masie leżącej Zirli z Aptę i Winklerowi, jako oświadczonego spadkobiercom Mojżesza Aptę o zapłacenie legatu 100 zł. wa., na który termin do rozprawy sumarycznej na dzień 15 lipca 1896 o 10 godzinie rano w B. 4 został wyznaczony i że dla niej ustanowiony został kurator ad actum w osobie dr. Grosa adwokata w Brodach, któremu wymienioną uchwałę doręczono i któremu też potrzebna do obrony praw swoich informację udzielić lub sądowi innemu zastępcę wskazać ma, gdyż w przeciwnym razie następstwa zaniedbania tego sobie sama przypisać będzie musiała.

Brody, dnia 30 kwietnia 1896.

L. 3712 (5249 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wiktora Lorezaka, iż w sprawie egzekucyjnej Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc” w Krynicy przeciw Wiktorowi Lorezakowi pto 2000 zł. z pn. Antoni Żurek z Muszyny ustanowionym został dla niego kuratorem i że temuz tut. sąd. rezolucya z dnia 17 czerwca 1896 l. 3712 doręczona została.

Jest zatem rzeczą Wiktora Lorezaka udzielić swemu kuratorowi informacji, lub innego pełnomocnika sobie ustanowić, gdyż inaczej sam sobie przypisze skutki zaniedbania.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, dnia 17 czerwca 1896.

L. 2333 (5252 3—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Stańka z Tyczyna zawiadamia się, że w sprawie egzekucyjnej Nisona Tuchmana przeciw niemu pto 400 zł. aw. z pn. celem doręczenia mu ts. rezolucji z dnia 10 grudnia 1895 l. 8046 dla niego kurator w osobie adw. dr. Madeyskiego w Tyczynie ustanowiony został któremu potrzebne informacje udzielić lub też innego zastępcę tutejszemu Sądowi wskazać, inaczej zle skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tyczyn, 30 maja 1896.

L. 18663 (5202 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyjach ustanowił w sprawie egzekucyjnej Isaka Bernhauta przeciw Majerowi Schickler i tow. o 430 zł. aw. zpn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Majera Schicklera kuratorem adwokata Dra Wieselberga z substytucją adwokata Dra Schustera i doręczył kuratorowi adwokatowi Drowi Wieselbergowi uchwałę egzekucyjną z 14 grudnia 1895 l. 18663 dla Majera Schicklera przeznaczoną.

Kołomyja, dnia 14 grudnia 1895.

L. 9322 (5456 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Antoniego Kuriab, Mateusza Kuziaba i Joannę Kuriab, że dnia 14 czerwca 1896 do l. 9322 wniosła skargę o 84 zł. 15 ct. na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 6 sierpnia 1896 o godz. 9 przed południem, tudzież że dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych ustanowiono kuratorem ad actum w osobie p. dr. Józefa Radomyskiego adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanych kuratorowi swemu wcześniej udzielić informacji do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniebania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwani sami sobie przypisać będą musieli.

Gorlice, dnia 22 czerwca 1896.

L. 12962 (5463 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na pozew Fiszla Gartenberga przeciw Katarzynie Göbel, zamęż. Unterschütz, Filipinie Göbel zamęż. Gruszeckiej i niewiadomym z miejsca pobytu Jakóbowi i Fryderykowi Göbel, tudzież Elżbiecie Göbel imieniem własnym i małoletnich Małgorzaty i Piotra Göblów o własność parcel z wykazu hip. 57 w Siemiginowie, ustanowiono adwokata Aichmüllera kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych i do rozprawy ustnej termin na 19 sierpnia 1896 godzinę 9 rano wyznaczono, wzywając tych ostatnich do udzielenia kuratorowi informacji, lub ustanowienia innego zastępcy.

Stryj 22 czerwca 1896.

L. 3262 (5207 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zawiadamia Dawida Leibę Feliga z Podwołoczysk, który tą stałą swą siedzibę opuścił i w nieznanym miejscu przebywa w myśl § 518 zgus. że wskutku pozwu wekslowego Dawida Lwowa z 19 lutego 1896 l. 3262 do rąk ustanowionego kuratora adw. Dr. Leiblingera z podstawieniem adw. Dr. Mantla, by sumę wekslową 110 zł. z 6%, od 7-go stycznia 1896 bieżącymi odsetkami i kosztami 5 zł. 97 ct. z weksłu z dnia Tarnopol 6 października 1895 dłużną do 3 dni zapłacił i go wzywa, by kuratorowi udzielił wskazówek, lub wymienił innego pełnomocnika sądowi.

Tarnopol, 20 lutego 1896.

L. 11608 (5210 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. w Kołomyjach ustanawia w sprawie egzekucyjnej c. k. głównego Urzędu podatkowego w Kołomyjach przeciw Jerenie Hnatiuk i tow. o 16 zł. 48 ct. a. w. dla niewiadomej z miejsca pobytu Jereny Hnatiuk, kuratora w osobie Dra Krasnickiego, adwokata z Kołomyj i wzywa Jerenę Hnatiuk by potrzebne informacje ustanowionemu kuratorowi udzieliła, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawiła, gdyż inaczej skutki zaniebania tego sama sobie przypisze.

Kołomyja, 19 czerwca 1896.

L. 9126 (5204 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Löwenthala, że na pozew Asriela Grossa z praes. 26 czerwca 1896 l. 9126 wydał uchwałę z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 75 zł. wa. zpn. i takowy doręcza w osobie adw. Dra Leona Witza w Samborze ze substytucją adwokata Dra Justyna Witza ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się zatem Dawida Löwenthala, ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informację udzielił lub innego zastępcę zamianował i Sądowi podał do wiadomości, ileż w razie przeciwnym niepomysłne skutki z zaniebania wynikające własnej winie przypisać musi.

Sambor, 27 czerwca 1896.

L. 52809 (5507 2—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. S. I dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Jonaszowi Schimmel, że przeciw niemu przez Jakóba Löwenhecka pozew o zapłacenie kwoty 200 zł. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Jonasza Schimmla nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Jakóba Diamanda adwokata we Lwowie i powyższy pozew wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 17 sierpnia br. godzinę 4 popołudniu, mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Jonasza Schimmla, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej zezaniebania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 20 lipca 1896.

L. 22774

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zamianował Adwokata Dra Blaustaina kuratorem dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu względnie do nieznanej miejscowości Ameryki przesiedlonego Dawida Arnolda celem doręczenia mu ts. uchwały tabularnej z dnia 27 lipca 1895 l. 15753, którą zarządzone na rzecz Reisli Arnold wpis prawa własności realności wyk. hip. 248 gm. kat. Stanisławów objętej przedtem Dawida Arnolda własnej.

Stanisławów, 2 listopada 1895.

L. 3160

(5432 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Baka z Rogoźnicy, iż pod dniem 10 czerwca 1896 l. 2889 Naftali Schwemefeld wniosł przeciw niemu pozew o zapłacenie sumy 192 zł. 50 ct. wskutek czego do sumarycznej rozprawy wyznaczono termin na dzień 25 sierpnia 1896, dla Józefa Baka ustanowiono kuratora w osobie Jana Bachorza, wójta z Rogoźnicy. Wzywa się więc Józefa Baka, ażeby potrzebne informacje kuratorowi udzielił, lub sobie innego pełnomocnika wybrał, inaczej skutki zaniebania sam sobie musi przypisać.

Głogów, dnia 10 lipca 1896.

L. 12094

(5203 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Cilli Eisen, że w sprawie tabularnej Szymona Tobiasza Münza o zainstabulowanie go za właściciela sum na realności l. w. h. 276 gminy Rzeszów wpisanych, ustanowił dla niej celem doręczenia jej tut. sąd. uchwały tabularnej z dnia 6 września 1894 l. 7150 kuratorem tutejszego adwokata dra Izidora Reinera.

Rzeszów, 16 kwietnia 1896.

L. 7011

(5243 2—3)

Zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu i z życia Franciszka Mańkę i Maryannę z Nowotarskich Mańkową, że w sprawie egzekucyjnej Walentego Chylaszka przeciw nim o 160 zł. zpn. ustanowionym został dla nich kuratorem ad actum adw. Dr. Zygmunt Keppler z Chrzanowa, jest więc ich rzeczą swemu kuratorowi udzielić informacji, lub Sądowi innego wskazać pełnomocnika, inaczej bowiem sami sobie zle skutki przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.
Chrzanów, dnia 26 maja 1896.

L. 537

(5444)

Prezydum c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianowało Przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych przy Sądzie krajowym w Krakowie na IV kadencję rozpoczynającą się 1 września 1896 o godzinie 9 przed poł. ces. król. Radcę Dworu Adolfa Summer-Brasna, zaś zastępcami Przewodniczącego Radców Sądu krajowego Antoniego Wawrauscha, Jana Fettera, Józefa Krzepele, Jarosława Uhr-Stebelskiego, Teofila Giebułtowskiego i dr. Dyonizego Wczele-Pogorzelskiego.

Prezydum c. k. Sądu krajowego karnego
Kraków, 21 lipca 1896.

L. 7478

(5504 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznaną Beilę Adler zam. Aug. Dawida Chaima dw. im. Ailera, Henę Adler zam. Grabschein, Dwojre Adler zam. Willner i Mojżesza Adlera, że przeciw nim Peisach Grossmann i Albina z Topolnickich Ferenciewiczowa pod dniem 17 lipca 1896 do l. 7478 pozew o uznanie pretensji w kwocie 200 zł. mk. pochodzącej z większej kwoty 500 zł. mk. na rzecz Beili Stolzenberg w stanie biernym ciała hipotecznego objętego wyk. hip. l. 108 ks. gr. gminy Przemyślany jako na karcie głównej, tudzież ciała hip. objętego wyk. hip. l. 791 tejeż ks. gr. Peisacha Grossmana własnego jako uobocznej, zainstabulowanej, za umorzoną i zgasiła wniesli wskutek którego rozprawa ustna z terminem na dzień 28 sierpnia 1896 godz. 10 przed południem zarządzone a dla tychże nieznaną kuratorem adw. dr. Kohl w Przemyślanach ustanowiony został.

Rzecz jest tedy pozwanych bądź porozumieć się co do obrony z tymże kuratorem, bądź też osobiście lub przez innego sądowi wskazać się mającego zastępcę prawa swe zastąpić, skutki bowiem zaniechania sami sobie przypisać będą winni.

Przemyślany, 21 lipca 1896.

L. 7477

(5503)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Abrahama Seidena, Seinwla Seidena Mojżesza Nuchima 2 im. Seidena, Markusa Seidena, Chaima Seidena, Ozyasa Seidena, Ruchle Seiden zam. Schleicher, Jencie Seiden zam. Apesdorf, Scheindle Seiden zam. Parnas i Sarę Seiden zawiadamia, że w dniu 17 lipca 1896 do l. 7477 wniesli przeciw nim Peisach Grossmann i Albina z To-

polnickich Ferenciewiczowa pozew o uznanie pretensji w kwotach 1050 zł. mk., 147 zł. 20 ct. i 500 zł. mk. na rzecz Dawida Seidena na kartach ciała hip. objętych whl. 108 i 791 ks. gr. gm. Przemyślany w stanie biernym sumy 200 zł. mk. na imię Racheli Stolzenberg zapisanej, za umorzoną i zgasiła który to pozew uchwałę z dnia 21 lipca b. r. do l. 7477 do rozprawy ustnej z terminem na dzień 28 sierpnia 1896 zadekretowanej a dla tychże niewiadomych kuratorem adw. kraj. dr. Kohl, ustanowiony został z którym pozwani co do swej obrony się porozumieć lub przez innego pełnomocnika zastąpić się winni, skutki bowiem zaniechania odpowiedzi sami sobie przypiszą.

Przemyślany, 21 lipca 1896.

L. 12945

(5475 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Nowym Sączu zawiadamia Złuwę recte Chuwę Biderową niewiadomą z życia i miejsca pobytu, że Józef Geller wytoczył przeciwko niej spór pto 38 zł. 75 ct. kuratorem pozwanej zamianowano adw. dr. Gałkiewicza w Nowym Sączu do rozprawy wyznaczono termin na dzień 25 sierpnia 1896 o godz. 9 rano przed którym to terminem pozwana ma zamianowanemu kuratorowi udzielić potrzebnych informacji względnie innego pełnomocnika ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki nie wykonania polecenia sama sobie przypisze.

Nowy Sącz, 4 lipca 1896.

L. 14342

(5237)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że równocześnie uskutecznione zostało wykreślenie w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisanej na podstawie uchwały z dnia 31 marca 1881 l. 3250 firmy Beinisch Neumark handlarz solą w Tarnowie.

Tarnów, 9 lipca 1896.

L. 1284

(5250 1—3)

Józefa Kuhnla z życia i miejsca pobytu niewiadomego zawiadamia się, że na prośbę Eliasza Rosenberga i Mojżesza Lusthausa dozwolono uchwałę z 31 grudnia 1894 l. 28493 na podstawie deklaracji eks-tabulacyjnej z daty Stryj 10 marca 1881 wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 332 zł. m. k. zpn. na rzecz jego w stanie biernym połowy realności pod lk. 93 M. w Stryju przedtem Chaima Lusthausa własnej intabulowanej i że uchwałę tę doręcza się ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. Drowi. Rabinowiczowi w Stryju, któremu potrzebne informacje w razie wniesieć się mającego rekursu udzielić może.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 21 stycznia 1896.

L. 13441

(5256 1—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. S. II we Lwowie zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Kazimierza Huzarskiego, że przeciw niemu wniesiony został przez Woj-

ciecha Szeremetę pozew de praes 2 maja 1896 l. 9225 o przemianę prenotacji wykreślenia prawa zastawu dla sum 6 zł. 50 ct. i 1 zł. 50 ct. aw. z pn. na rzecz Kazimierza Huzarskiego w stanie biernym ciała hip. l. 314, 117, 482, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502 ks. gr. gm. kat. Zamarstynów zapre-notowanego na intabulację że do rozprawy w przedmiocie takowego wyznaczonym jest termin na dzień 17 września 1896 o godz. 10 przed połud. w sali tes. rozpraw na który się Kazimierza Huzarskiego wzywa pod rygorem następstw prawnych i że celem przestrzegania praw jego w obecnym sporze ustanawia się zamianowanego już uchwałę z 10 września 1895 l. 18343 kuratora adw. dr. Margasza we Lwowie.

Lwów, dnia 2 lipca 1896.

L. 546

(5239)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Złoczowie uwiadamia celem strzeżenia swych praw niewiadomego z miejsca pobytu Pańka Dykiego, że tusadową uchwałę tabularną z dnia 17 kwietnia 1895 do l. 6882 mocą której własność do pgrt. 3653, 3654, 3656, 3657 i 5524 z ciała wykazu hipot. 102 gminy kat. Bełzec wydzielonych na rzecz Majera Kurz i Rozalii Kurz urodzonej Pessel zainstabulowanem zostało, dla Pańka Dykiego przeznaczoną, doręczono ustanowionemu dla Pańka Dykiego kuratorowi Fedkowi Kapitaniec z Bełzca.

Złoczów, 30 kwietnia 1896.

L. 6625

(5234 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Salamona Bluma, że gmina miasta Sambora wytoczyła przeciwko niemu spór, o zapłacenie kwoty 166 zł. 50 ct. i że w sporze tym ustanowiono mu kuratorem p. adwokata dr. Fiternika, ze substytucją p. adwokata dr. Humieckiego.

Sambor, 16 maja 1896.

L. 11807

(5231 1—3)

W sprawie wekslowej Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Gwoźdzen przeciw Adolfowi Teichmann pto 170 zł. z pn. ustanowiono adw. dr. Rittigsteina kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego i doręczono mu nakaz zapłaty z dnia dzisiejszego.

C. k. Sąd obwodowy.

Kołomyja, dnia 20 czerwca 1896.

L. 4018

(5273 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Hajora, że w rozpoczętym skargą depr. 28 czerwca 1896 l. 4018 sporze wekslowym Józefa Hajora przeciw niemu o 100 zł. z pn. zamianował dla niego kuratorem dr. Stanisława Łazarskiego adw. w Wadowicach i temuż wydany nakaz zapłaty doręczył.

Wadowice, dnia 4 lipca 1896.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

W dniu 10 sierpnia b. r. odbędzie się w drodze ofertowej publiczna sprzedaż towarów łocciowych należących do masy rozbirowej Simona Hermana we Lwowie wedle inwentarza notaryalnie sporządzonego, na kwotę około 2000 szacowanych. Oferty zaopatrzone w wadium 200 zł. złożone być mają najpóźniej do 10 sierpnia b. r. godz. 12 przed południem na ręce podpisanego zarządcy masy. Zarząd masy nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za ilość i jakość towarów w inwentarzu oszacowania uwidocznionych. W razie zatwierdzenia oferty przez wydział wierzycieli, obowiązany będzie nabywający resztującą cenę kupna, najpóźniej do 11 pod zagrożeniem straty złożonego wadium w gotówce uiścić. Przejrzanie towarów nastąpić może między 8 a 10 sierpnia b. r. w godzinach przedpołudniowych.

Wilhelm Kandel,

928

zarządca masy rozb. Simona Hermana, pl. Krakowski 1. 3, I. piętro.

Ogłoszenie licytacji.

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska 1. 3 (dom własny),

podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim maja 1896 zastawy i papiery wartościowe, dnia 3 i 4 sierpnia 1896 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytację (w myśl § 59 statutów Banku) najwięcej dającemu, za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacji nie będą przyjmowane ani prolongaty, ani wykupna.

Lwów, dnia 1 lipca 1896.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

krupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

4 prc. listy hipoteczne koronowe,
4 1/2 prc. listy hipoteczne.
5 prc. listy hipoteczne premii.
4 prc. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego.
4 1/2 prc. listy Banku krajowego.
4 prc. listy zast. Banku krajowego.
5 prc. obligacje komunalne Banku krajowego.

4 1/2 prc. pożyczkę krajową galic.
4 prc. pożyczkę krajową galic. jako koronową.
4 prc. pożyczkę propin. galicyjską
5 prc. pożyczkę prop. bukowinąską
4 1/2 prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4 1/2 prc. pożyczkę propin. węg.
4 prc. węg. obligacje indemniz.

i wszelkie renty austriackie i węgierskie, które to papiery kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrot kosztów, które sam ponosi.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petittem centa, tustym petittem dwa centy.

Najlepszy prawdziwie domowy wikt tylko na masle dostanie w jadalni ul. Mickiewicza 1. 6, która sobie uznanie w dziennikach uzyskała. 922

Dyktarysz z pięknym, szybkim i czytelnym piśmem polskim i niemieckim, obznajomiony z manipulacją sądową, starostwa, urzędu podatkowego, poszukuje także umieszczenia lub w notaryacie albo u adwokata. Adres F. S. posta restante Kolbuszowa. 921

Mieszkać we Lwowie, wzięłabym jedną lub dwie panienki na stanę od 1 września. Ządania mierne, opiekę staranna. Adres: H. C. posta restante Smorze. 915

Konwikt Sióstr Boromeuszek w Wielkich Oczach (stacja kolejowa Lubaczów) przyjmuje panienki od 1. klasy począwszy aż do ósmej, które uczą się także robót ręcznych i domowych, według życzenia rodziców za wynagrodzeniem 12 zł. miesięcznie. 910

Swiece kościelne woskowe poleca najtaniej fabryka i blichownia wosku FRYDERYKA SCHUBUTHA, Lwów, Rynek 45. 892

Młoda osoba poszukuje miejsca w prywatnym domu do sypialni, za bony lub do zarządu domu. Wiadomość w Administracji Gaz. Lw.

Wdowa z trojgiem dzieci, jedno niemowlę, prosi o wsparcie, dwoje starszych oddałyby za swoje, Katarzyna Zajac, ul. Wulecka 1. 4.

Odróżniajcie prawdę od blagi

Dwa medale otrzymał S. W. NIEMOJOWSKI za wyrób znakomitych tutek nieklejonych! Takim odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.

Żądać proszę **Tutek Niemojowskiego**. Wszędzie do nabycia.

Poleca się również tutek klejone z prawdziwego papieru Egipskiego.

Ważne dla emerytów i wdów!

Do nabycia w każdej księgarni

USTAWA PENSYJNA

z dnia 14 maja 1896

dotycząca c. k. urzędników państwowych, wdów i sierót

z objaśnieniami Dr. St. Grabscheida, c. k. inspektora.

Cena 25 ct. — z przesyłką 28 ct.

Nadsyłający 28 ct. markami w liście, otrzyma ustawę odwrotnie od

Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie. 920

Darlehen

von 500 fl. aufwärts bis zum höchsten Betrage als Personaleredit coulant und discret besorgt Agentur Budapest, Postfach 107.

Toaletowe lustra

poleca w najlepszej jakości w elbrzymim wyborze po najtańszych cenach

Ludwik Feigl

Lwów, pasaż Hausmana 8.

„Ballabanówka“

stara prawdziwa żytnia wódka, bez cukru i bez anyżu, w higienicznych skutkach wyrównyduje zupełnie koniak francuski, poleca 745

Karol Ballaban

Lwów, ul. Halicka 23.

Począ dwie butelki 5 kilogr.

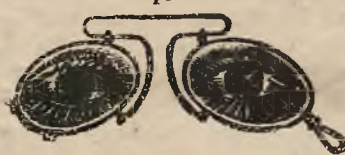
Zmiana lokalu.

Najtańszy skład towarów optycznych i mechanicznych

BENEDYKTA KOPERNICKIEGO

pod „Kopernikiem“

przeniesiony został do nowego lokalu przy placu Halickim 1. 1.



Po cenach najtańszych w wielkim wyborze okulary, ewikiery, lornety, barometry, cieplomierze. —

Reparacje narychlej i najtaniej. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Zamówienia z prowincji odwrotnie. Adres: Optyk Kopernicki, Lwów, plac Halicki 1 naprzeciw Banku hipotecznego. 417

Przez c. k. Namiestnictwo koncesjonowany

730

ZAKŁAD WODOLECZNICZY I SANATORYUM

dr. A. Majewskiego we Lwowie

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem — dochodzących do kuracyi, która się odbywa rano do godz. 10 i po południu od 4 do 6 godziny. — Telefon 306.

Rzepa pastewna Sciernianka

(Stoppelrübensaamen)

nasienie świeże i pewne 1 litr, 1 zł.

poleca

J. BULSIEWICZ

Skład nasion w Bochni.

794

Przy zbliżających się zasiewach oferujemy naszą

pod gwarancją czystą

najwyższemi nagrodami odznaczoną

MACZKĘ FOSFATOWĄ THOMASA

(z czeskich hut Thomasa)

z gwarantowaną zawartością 15—20 prc. cytratu rozpuszczalnego kwasu fosforowego i 85—100 drobnego miazu.

Niezrównany nawóz dla wszelkich rodzajów roli, szczególnie dla zasilenia ubogich w fosfor gruntów, dla wszelkich rodzajów zbóż, buraków, rzepaków, pól pod konicę i lucernę, dla winnic, plantacji chmielowych i jarzynowych ogrodów — najbardziej zaś odpowiedni dla łąk.

Najlepszy, najskuteczniejszy i najtańszy nawóz kwasu fosforowego przewyższa wszystkie superfosfaty szczególnie co do trwałości skutku.

Zawartość cytratu rozpuszczalnego kwasu fosforowego się poręcza — wypadkowo brakująca ilość się zwraca.

Obliczeniami, ocenami i wyjaśnieniami służy:

Biuro sprzedaży mąki żuźlowej Thomasa z hut czeskich w Pradze.

Pytania z Galicji i Bukowiny załatwia, zamówienia przyjmuje

Jeneralna Reprezentacya dla Galicji i Bukowiny

Józef Karrach

923

Lwów, ul. Sykstuska 40-b. Telefon 408.

Fabryka sztucznych nawozów

Spółki komandytowej Juliana Wanga we Lwowie

poleca na sezon jesienny z gwarancją składników

maczke kościanną, superfosfaty, siarkan amonowy, żuźle Thomasa, kainit etc.

Biuro ulica Akademicka 1. 5.

Cenniki na żądanie wysyłamy odwrotnie.

884

SPÓŁKA WYDAWNICZA POLSKA w Krakowie, Rynek, poleca St. Tarnowski. — Nasze dzieje w ostatnich 100 latach.

To nowe **drugie wydanie** rozgłoszonego dzieła St. Tarnowskiego wydaliśmy nadzwyczaj starannie. **Czcionki nowe**, bardzo czytelne, **papier welinowy**, — 90 rycin (w I wydaniu było 36) **przepysznie wykonanych**, 67 czarno, 23 w różnych kolorach, wedle obrazów lub rysunków *Matejki, Juliusza Kossaka, Wojciecha Kossaka, Michała Stachewicza, Piotra Stachowicza, A. Grottgera* i t. d., portrety, widoki gmachów i kościołów, sceny historyczne i t. p. **Drugie to wydanie jest bardzo rozszerzone** i uzupełnione do ostatniej chwili. — Strona typograficzna i oprawa nie mają równych sobie między wydawnictwami polskimi ostatnich 10 lat, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod rozwagę, że **wszystko wykonano krajowemi siłami** i to za cenę wprost **bajecznie niską**.

- | | |
|---|------|
| 1) za 1 egzemplarz broszurowany zlr. | 1 50 |
| 2) „ 1 „ kartonowany „ | 1 70 |
| 3) „ 1 „ opr. w płótno, wyciski złote i czerwone, herb Polski w środku okładki, wykonany w 3 kolorach | 2 50 |
| 4) „ 1 „ opr. w półskórek francuski lub niemiecki | 3 — |
| 5) „ 1 „ opr. w wyborowy szagren, rogi zaokrąglone, brzegi złoczone, herb Polski w 3 kolorach | 5 — |

Na portoryum należy dołączyć: 25 ct.

Oprócz tego jest 100 egz. odbitych na brystolu, których cena za egz. brosz. zlr. 3 —, opraw. w płótno (jak Nr. 3) zlr. 4 —, w wyborowy francuski szagren (jak Nr. 5) zlr. 6 —, w półskórek zlr. 10 —.

Dziś to jest mija lektura zarówno dla młodzieży jak i ludzi dojrzałych, tak dla ludu wiejskiego jak i inteligencji, gdyż książka jest w całym znaczeniu skrajnie popularna. — By wobec tego ułatwić tanie nabycie, postanowiliśmy dla kupujących większą ilość książek ceny w sposób następujący:

- | | |
|--|--|
| 5 egzemplarzy broszurowanych zlr. 7 — (zamiast 7 50) | |
| 10 „ „ „ „ „ 13 — (zamiast 15 —) | |
| 50 „ „ „ „ „ 60 — (zamiast 75 —) | |
| 100 „ „ „ „ „ 120 — (zamiast 150 —) | |
| 5 egzemplarzy twardo oprawnych (kartonowanych) zlr. 8 — (zamiast 8 50) | |
| 10 „ „ „ „ „ 15 — (zamiast 17 —) | |
| 50 „ „ „ „ „ 70 — (zamiast 95 —) | |
| 100 „ „ „ „ „ 120 — (zamiast 170 —) | |

Ekspedycja za poprzedzaniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką.

Do nabycia w każdej księgarni.

